Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC
Polskiej Zjednoczonej
Partii Robotniczej

NR 48 (1474) ROK VI
WARSZAWA — ŚRODA 18 LUTEGO 1953 R.
WYDANIE H
CENA 20 gr

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie Biblioteka Główna

„Spółdzielczość produkcyjna – to droga wzrostu dobrobytu i kultury wsi“

Listy do towarzysza Bolesława Bieruta

(f) Wśród listów, jakie Prezes Rady Ministrów towarzysz Bolesław Bierut otrzymuje od społeczeństwa, wiele listów pochodzi od małorolnych i średniorolnych chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników POM i PGR-ów, młodzieży wiejskiej jak również od nauczycieli szkół wiejskich i rolniczych. We wszystkich tych listach, przepojonych uczuciami gorącej miłości do Wodza i Nauczyciela polskich mas pracujących, ludność wiejska wyraża głębokie przywiązanie do Partii i władzy Ludowej oraz składa przyrzeczenia wzmożenia swoich wysiłków w pracy dla dobra Polski Ludowej.

Szczególnie dużo listów otrzymuje obecnie towarzysz Bierut od uczestników powiatowych zjazdów spółdzielczości produkcyjnej.

Aktywiści spółdzielczości produkcyjnej woj. warszawskiego, którzy obradowali ostatnio w Ursusie piszą: „Wszyscy jesteśmy głęboko przekonani, że droga spółdzielczości produkcyjnej, którą nam wskazuje Partia i Rząd, jest jedynie słuszną drogą, wyzwalającą małorolnego i średniorolnego chłopa od wyzysku kułackiego, przyczyniającą się do wzrostu dobrobytu i kultury wsi.

Wbrew zakusom wrogów Polski Ludowej, którzy chcieliby widzieć w dalszym ciągu wieś naszą zacofaną i wyzyskiwaną przez spekulantów i kułaków, pójdziemy do każdego małorolnego i średniorolnego chłopa ze słowami prawdy o spółdzielczości produkcyjnej i nie ustaniemy w swej pracy dopóty, dopóki wszyscy chłopi w naszym województwie nie będą żyć po nowemu“.

List do towarzysza Bieruta napisali m. in. również członkowie załogi POM w Radymnie, woj. rzeszowskie, która zeszłoroczny plan eksploatacyjny wykonała w 149 procentach. „Przyrzekamy — piszą POM-owcy — że nieustannie dążyć będziemy do osiągania coraz lepszych wyników w naszej pracy. W oparciu o doświadczenia przodującej nauki radzieckiej, poprzez szeroko rozwinięte współzawodnictwo socjalistyczne, walczyć będziemy o przedterminowe wykonanie planu w roku bieżącym. Wzorem w naszej pracy będą przodujące ośrodki maszynowo-traktorowe Związku Radzieckiego i ich bohaterskie załogi“.

Wyrazy głębokiej czci i przywiązania przesyłają Prezesowi Rady Ministrów obradujący w Cieszynie na konferencji poświęconej ocenie pracy za I półrocze roku szkolnego 1952/1953 nauczyciele państwowych techników rolniczych z województw: katowickiego, krakowskiego, wrocławskiego, opolskiego, poznańskiego i zielonogórskiego.

W przededniu Krajowego Zjazdu Spółdzielczości Produkcyjnej nauczyciele techników rolniczych zobowiązują się podnieść poziom swojej pracy, aby jak najszybciej i jak najlepiej kształcić kadry dla naszego socjalistycznego rolnictwa.

„Pod Twoim kierownictwem Wielki nasz Nauczycielu i Przyjacielu — piszą oni m. in. — chcemy pracować dla szczęśliwego rozwoju naszego kraju, dla utrwalenia wspaniałej idei powszechnego pokoju na świecie, idei, której przewodzi kraj budujący komunizm — Związek Radziecki, z genialnym swym wodzem Józefem Stalinem“.

Przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet

Kobiety miast i wsi podejmują zobowiązania produkcyjne

(f) Koła Ligi Kobiet w całym kraju rozpoczęły już przygotowania do zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet, który obchodzony będzie pod hasłami walki o pokój, o szczęście dzieci, o prawa kobiet w krajach kapitalistycznych i kolonialnych. W miastach i wsiach powstają komitety organizacyjne obchodu dnia 8 marca. Ze wszystkich stron kraju napływają również meldunki o licznie podejmowanych przez kobiety pracujące zobowiązaniach.

Powołane w Łodzi miejski oraz dzielnicowe komitety obchodu Międzynarodowego Dnia Kobiet rozpoczęły już pracę nad przygotowaniem akademii, wieczornic i odczytów, które popularyzować będą uchwały Kongresu Narodów oraz zapoznają kobiety z zadaniami mającego się odbyć w Kopenhadze Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W łódzkich zakładach pracy i w wielu komitetach blokowych koła LK przystąpiły do opracowania specjalnych gazetek ściennych, obrazujących osiągnięcia kobiet polskich i radzieckich.

Koła Ligi Kobiet z Dolnego Śląska donoszą o podjęciu zobowiązań dla uczczenia dnia 8 marca. M. in. robotnice tkalni Dolnośląskiej Fabryki Dywanów Smyrneńskich w Kowarach postanowiły powitać Międzynarodowy Dzień Kobiet wyprodukowaniem ponadplanowo 60 dywanów. Załoga przędzalni tych zakładów zobowiązała się podnieść wydajność pracy o dalszych 10 procent oraz znacznie skrócić czas postoju maszyn.

Również kobiety wiejskie pragną jak najgodniej powitać dzień 8 marca. Podejmują one szereg zobowiązań postanawiając wywiązać się w terminie ze swoich obowiązków wobec Państwa oraz rozszerzyć i umocnić szeregi organizacji Ligi Kobiet. Członkinie kół terenowych w Jugowie pow. Kłodzko, woj. wrocławskie, zobowiązały się m. in. zebrać tonę odpadków użytkowych, złomu, makulatury i szmat. Aktywistki Ligi Kobiet ze Starej Góry, pow. Góra Śląska, które posiadają gospodarstwa rolne, postanowiły spłacić całą zaliczkę podatku gruntowego na br. w terminie do dnia 8 marca. (PAP)

W Warszawie rozpoczął obrady zjazd teatralny

W dniu 16 bm. w Warszawie rozpoczął obrady trzydniowy ogólnopolski doroczny zjazd teatralny. Celem zjazdu jest przedyskutowanie dotychczasowych osiągnięć i braków polskiego teatru, oraz omówienie zagadnienia współczesnej dramaturgii polskiej.

Przybyłych z całej Polski pracowników teatru, licznych pisarzy i krytyków teatralnych powitał minister Kultury i Sztuki W. Sokorski. Przewodnictwo obrad objął prezes ZLP i wiceprzewodniczący Rady Artystycznej L. Kruczkowski.

W pierwszym dniu wysłuchali zebrani dwóch referatów — dyrektora CZT J. Pańskiego pt. „Zadania pracy artystycznej teatrów na rok 1953“ oraz wiceprzewodniczącego Rady Kultury i Sztuki dyr. St. W. Balickiego pt. „Praca teatru nad polskim repertuarem“.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Obrady trwają. (PAP)

Nowe nominacje

(f) Prezes Rady Ministrów mianował Jerzego Knapika podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Drzewnego i Papierniczego, powierzając mu tymczasowe kierownictwo tym ministerstwem.

*

Prezes Rady Ministrów mianował Mieczysława Gołąba podsekretarzem stanu w Ministerstwie Przemysłu Drzewnego i Papierniczego. (PAP)

Przed Krajowym Zjazdem Spółdzielczości Produkcyjnej

Spółdzielcy witają Zjazd Krajowy zobowiązaniami produkcyjnymi

(f) Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, który podsumuje dotychczasowe osiągnięcia ruchu spółdzielczości produkcyjnej i wytyczy kierunki jego dalszego rozwoju, mobilizuje spółdzielców do bardziej wydajnej pracy nad umocnieniem swoich gospodarstw zespołowych i nad szerzeniem idei spółdzielczości produkcyjnej wśród chłopów gospodarujących indywidualnie. Wyrazem tego są liczne zobowiązania produkcyjne, podejmowane na cześć Krajowego Zjazdu przez rzesze spółdzielców.

Ogromna większość tych zobowiązań dotyczy umacniania gospodarczego istniejących spółdzielni produkcyjnych, a głównie podniesienia wydajności ziemi i rozwoju hodowli. Szczególnie wyróżniają się tu zobowiązania spółdzielni w Wilamowej, pow. Nysa. M. in. brygada polowa postanowiła uczcić Zjazd Krajowy wydatnym zwiększeniem wydajności wszystkich zbóż i roślin okopowych. Brygada ta przy pomocy agronoma POM opracowała już plan i metody jak najstaranniejszego przygotowania gleby pod zasiewy oraz plan systematycznej pielęgnacji roślin w okresie ich wegetacji.

Członkowie brygady hodowlanej, pod kierownictwem swego brygadzisty Mikołaja Pastuszka, zobowiązali się uzyskać przeciętnie od każdej krowy po 3.800 litrów mleka rocznie oraz odchować w br. 50 cieląt, a spółdzielcy pracujący w chlewni postanowili odchować z każdego miotu maciory po 10 prosiąt oraz zwiększyć hodowlę trzody do 350 sztuk. Podejmując zobowiązania spółdzielcy z Wilamowej podkreślili, że pragną w ten sposób podnieść majątek spółdzielni i dochody członków, oraz zwiększyć dostawy produktów rolnych na zaopatrzenie rynku. Dla kontroli wykonania podjętych zobowiązań spółdzielcy postanowili przeprowadzać w każdym tygodniu rozszerzone posiedzenie zarządu spółdzielni wspólnie z kierownictwem organizacji partyjnej, z udziałem brygadierów i przedstawicielek Rady Kobiecej i na tych posiedzeniach omawiać przebieg realizacji zobowiązań.

Zobowiązania w zakresie dalszego podniesienia hodowli podjęły wszystkie spółdzielnie powiatów skierniewickiego i sieradzkiego woj. łódzkiego. Np. członkowie spółdzielni w Kochanowie pow. skierniewickiego postanowili rozszerzyć poważnie hodowlę owiec: z 103 sztuk do 300 sztuk.

O 30 sztuk trzody chlewnej i 10 krów powiększą swoją hodowlę spółdzielcy w Małkowie pow. sieradzkiego.

Wiele spółdzielni produkcyjnych postanowiło uczcić zbliżający się Zjazd Krajowy rozwinięciem w gospodarstwach nowych opłacalnych działów produkcji rolnej. Takie zobowiązania podjęli m. in. członkowie spółdzielni w Dolujach, woj. szczecińskie, którzy m. in. zwiększą poważnie uprawy warzywniczo-ogrodnicze. (PAP)

Zobowiązanie służby wodno-melioracyjnej województwa warszawskiego

(f) Ostatnio odbyła się narada pracowników wodno - melioracyjnych woj. warszawskiego.

Na naradzie tej pracownicy służby wodno - melioracyjnej, doceniając znaczenie rozwijającego się ruchu spółdzielczego oraz pragnąc uczcić zbliżający się Krajowy Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej postanowili tegoroczny plan robót wodno - melioracyjnych w spółdzielniach produkcyjnych wykonać w przyśpieszonym tempie — do 15 września br. Niezależnie od tego zobowiązali się oni do zorganizowania we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych województwa specjalnej akcji odczytowej o racjonalnej gospodarce na zmeliorowanych łąkach i pastwiskach. (PAP).

W woj. olsztyńskim istnieje już 300 spółdzielni produkcyjnych

(Kor. wł.). W woj. olsztyńskim powstają wciąż nowe spółdzielnie produkcyjne. Do wzmożenia ruchu spółdzielczego przyczyniły się przede wszystkim walne zebrania, podczas których członkowie spółdzielni dzielili się osiągniętym na zespołowej gospodarce dochodem. Zaproszeni na zebrania chłopi, gospodarujący indywidualnie, mieli możność przekonać się o wzrastającym dobrobycie spółdzielców.

Szczególnej aktywności nabrał ruch spółdzielczy w okresie zjazdów powiatowych i wyborów delegatów na Zjazd Krajowy.

W końcu r. 1952 istniało i gospodarowało w woj. olsztyńskim 248 spółdzielni produkcyjnych, ostatnio zaś została zarejestrowana trzechsetna spółdzielnia. W ciągu więc półtora miesiąca nowe gospodarki zespołowe powstały w 52 gromadach. Przy tym w styczniu na terenie województwa powstało 20 spółdzielni produkcyjnych, zaś w pierwszej połowie lutego — 32. Przodujące miejsce w zakładaniu nowych spółdzielni zajmuje pow. Iława (w samym lutym 8 nowych spółdzielni), dalej idą Szczytno, Braczewo, Kętrzyn i Pasłęk.

Trzechsetna z kolei spółdzielnia produkcyjna powstała w gr. Sambrod (gm. Małdyty, pow. Morąg). Wstąpiło do niej 34 gospodarzy z ogólnej ilości 39 gospodarstw we wsi.

— Patrzyliśmy dość długo na gospodarkę sąsiedniej spółdzielni w Zdrężku — mówią chłopi i obserwowaliśmy ją. I właśnie na przykładzie sąsiadów przyszliśmy do przekonania, że dużo lepiej będzie nam na wspólnym.

Przykład więc dobrej spółdzielni poparty rzeczową argumentacją i agitacją grona aktywistów wiejskich, którym w Sambrodzie przewodził sekretarz miejscowej organizacji partyjnej tow. Mocarski, przyśpieszył chwilę podjęcia przez chłopów właściwej decyzji.

Rosną jednocześnie w woj. olsztyńskim spółdzielnie stare, do których przystępują coraz liczniejsze rzesze chłopów. Charakterystycznym przykładem może być spółdzielnia w Rychlikach (pow. Pasłęk), w której podczas wyborów delegatów na powiatowy zjazd spółdzielców zgłosiło chęć przystąpienia do wspólnej gospodarki 30 nowych gospodarzy. W ciągu więc tylko jednego dnia spółdzielnia w Rychlikach wzrosła z 45 do 78 członków. Poza spółdzielnią zostało zaledwie 7 gospodarzy.

(ar)

Amerykańscy szpiedzy i dywersanci przed sądem wojskowym w Warszawie

(f) Dnia 18 bm. rozpocznie się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie proces amerykańskich szpiegów i dywersantów: Skrzyszowskiego Stefana i Sosnowskiego Dionizego.

Zostali oni w listopadzie ub. r. zrzuceni na spadochronach przez amerykański samolot wojskowy na terenie woj. koszalińskiego — z zadaniem zorganizowania w Polsce siatki szpiegowskiej w celu gromadzenia i przekazywania do ośrodka wywiadu amerykańskiego wiadomości stanowiących tajemnicę państwową i wojskową. (PAP).

Załogi robotnicze i aparat skupu złomu zwiększają dostawy do hut

(f) W całym kraju trwa walka o zwiększenie i usprawnienie dostaw złomu dla hut.

Na Wybrzeżu Gdańskim do najważniejszych dostawców złomu należy Przedsiębiorstwo Demontażu Wraków. Załoga jego zatrudniona jest obecnie przy demontażu kadłuba hitlerowskiego pancernika „Gneisenau“. Robotnicy Przedsiębiorstwa mimo trudnych warunków pracy wzmagają wysiłki w celu przyśpieszenia realizacji zadań produkcyjnych. 95 procent załogi pracuje na akord.

Wyróżnia się tu brygada młodzieży Bronisława Czerwińskiego, która wykonuje ostatnio ponad 160 procent normy. W trudnej pracy przy cięciu stalowych ścian i płyt pancernika, wystającego zaledwie dwa metry nad poziom morza, przodują robotnicy — Gajewski, Onasz, Doroszko i Bęben. Najwyższą wydajność przy cięciu płyt osiąga Groth.

Również w woj. szczecińskim niektóre zakłady pracy notują poważne osiągnięcia w dziedzinie zbiórki złomu. Tak np. Miejskie Przedsiębiorstwo Rozbiórkowe przekroczyło styczniowy plan zbiórki złomu z gruzów, odstawiając m. in. ponad 55 ton złomu stalowego i żeliwnego.

W akcji zbiórki złomu aktywnie uczestniczy także aparat skupu na wsi woj. szczecińskiego. Pracownicy składnic i punktów skupu podejmują cenne zobowiązania. Tak np. referent skupu złomu z PZGS w Stargardzie — Młodzieniak, który osiąga najlepsze wyniki w zakresie skupu i dostaw złomu w całym województwie, zobowiązał się wykonać plan dostaw na I kwartał br. na 5 dni przed terminem w 110 procentach oraz wezwał do współzawodnictwa odpowiednich referentów przy wszystkich PZGS-ach w woj. szczecińskim.

Ze słuszną inicjatywą wystąpiły ostatnio komitety sklepowe Powsz. Spółdz. Spoż. w Opolu, organizując współzawodnictwo o największą ilość odstawionego złomu. Wyróżniają się w nim członkinie komitetów sklepowych nr. 17, 69 i 4, które w ciągu kilku dni dostarczyły ponad 300 kg złomu, w tym znaczną ilość metali kolorowych. (PAP)

Pod rządami rasisty Malana

WE WANT
LAND
TO BUILD OUR OWN
HOUSES

Życie prawowitych gospodarzy Unii Południowo - Afrykańskiej — 10 milionów Murzynów i Hindusów pod faszystowskimi rządami Malana — to nieprzerwane pasmo poniżenia i cierpień. Na zdjęciu: wejście do jednego z „mieszkań“ murzyńskich w Unii Płd. - Afrykańskiej. Napis brzmi: „Chcemy ziemi, żeby zbudować własne domy“

Foto CAF

Polski przekład II tomu dzieła „Dzieje Wojny Domowej w ZSRR“

(f) Nakładem „Książki i Wiedzy“ ukazał się polski przekład drugiego tomu dzieła pt. „Dzieje Wojny Domowej w ZSRR“, opracowanego pod redakcją: J. Stalina, M. Gorkiego, W. Mołotowa, K. Woroszyłowa, S. Kirowa i A. Żdanowa. Tom drugi „Dziejów Wojny Domowej“, zatytułowany „Wielka Rewolucja Proletariacka“ obejmuje okres października i listopada 1917 roku. W skład tomu wchodzą następujące rozdziały: Kryzys dojrzał, Organizowanie szturmu, Przygotowanie do powstania zbrojnego w Piotrogrodzie, Drugi Ogólnorosyjski Zjazd Rad, Rozgromienie buntu antyradzieckiego, Rewolucja proletariacka w Moskwie, Rewolucja proletariacka na froncie, Organizowanie władzy.

Przekład „Dialektyki przyrody“

Nakładem „Książki i Wiedzy“ ukazał się również polski przekład dzieła Fryderyka Engelsa pt. „Dialektyka przyrody“.

(PAP)

Reakcja francuska domaga się skasowania wyroków na morderców z Oradour

(f) PARYŻ (PAP). Prasa demokratyczna demaskuje rozpętaną przez reakcję francuską kampanię w obronie alzackich zbrodniarzy wojennych, którzy wraz z SS-owcami hitlerowskimi wymordowali w czerwcu 1944 r. ludność miejscowości Oradour-sur-Glane.

Z inicjatywy degaullistów, przywódców partii socjalistycznej oraz członków innych partii burżuazyjnych powstała w Alzacji koalicja reakcyjnych sił. Koalicja ta domaga się skasowania wydanego przez Trybunał w Bordeaux wyroku skazującego katów Oradour oraz rehabilitacji i uwolnienia zbrodniarzy.

Dziennik „L'Humanite“ podkreśla, że w skład tej koalicji wchodzą przede wszystkim ci przedstawiciele partii reakcyjnych, którzy wypowiadają się za utworzeniem tzw. „armii europejskiej“, będącej — jak wiadomo — szyldem dla wskrzeszenia zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu.

W Paryżu, w Lille, w Angoulome i w innych miastach francuskich odbyły się liczne demonstracje na znak protestu przeciwko próbom reakcji zrehabilitowania hitlerowskich barbarzyńców i ich francuskich popleczników.

Faszystowskie metody francuskich sędziów śledczych

(f) PARYŻ (PAP). Jak donosi dziennik „L'Humanite“, bezprawnie aresztowani przez władze francuskie sekretarz generalny Powszechnej Konfederacji Pracy Alain Le Leap oraz przywódcy Związku Francuskiej Młodzieży Republikańskiej Ducolone i Laurent zażądali, by zakazano sędziemu śledczemu Duvalowi prowadzenia śledztwa w ich sprawie i powierzono tę sprawę innemu sędziemu. Żądanie to wysunięte zostało na znak protestu przeciwko brutalnemu zachowaniu się sędziego Duvala, który podczas zdejmowania pieczęci z dokumentów skonfiskowanych przez policję i rewizji w lokalu Demokratycznego Zrzeszenia b. Kombatantów w Marsylii spoliczkował oskarżonego Laurenta.

Rugowanie z ziemi chłopów zachodnio-niemieckich

(f) BERLIN (PAP). Według danych gazety zachodnio - niemieckiej „Westfaelische Rundschau“, władze okupacyjne mocarstw zachodnich skonfiskowały w Trizonii do końca 1952 roku 500 tysięcy hektarów ziemi chłopskiej. Przeszło 70 tys. chłopów wypędzono z ich zagród dla „oczyszczenia“ terenu pod poligony.

DZIŚ W NUMERZE:

B. SZTATLER: Wolne narody budują socjalizm

STANISŁAW MOŁDRZYK: Spółdzielcy zrobili poważny krok naprzód

JÓZEF KORBA: Musimy pracować lepiej i wydajniej

Z. KWIECIŃSKA: Nowi czytelnicy dyskutują nad nową książką (Dyskusja w spółdzielni produkcyjnej nad książką Banasia „Przebudzenie“)

Pokój trzeba wywalczyć

Okres, w którym żyjemy, to okres gigantycznych zmagań między siłami pokoju i siłami wojny.

Obóz imperialistyczny ze Stanami Zjednoczonymi na czele przyspiesza przygotowania wojenne, szukając w nich wyjścia z sprzeczności, w których wikła się coraz bardziej. Dlatego też imperialiści USA usiłują oszukać narody przy pomocy iście goebbelsowskiej machiny propagandowej, usiłują omotać narody siecią monstrualnych kłamstw i oszczerstw, usiłują zamazać istotę zbrodniczej, agresywnej polityki amerykańsko-hitlerowskiego spisku i w ten sposób wciągnąć narody do wojny.

W tej sytuacji drogowskazem dla bojowników o pokój na całym świecie stały się słowa wielkiego Stalina, wypowiedziane dwa lata temu w rozmowie z korespondentem „Prawdy“:

„Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca. Wojna może stać się nieunikniona, jeżeli podżegaczom wojennym uda się omotać siecią kłamstw masy ludowe, oszukać je i wciągnąć je do nowej wojny światowej“.

Te historyczne słowa, genialne w swojej prostocie i jasności, wyrażające najgłębsze myśli i uczucia setek milionów uczciwych ludzi na całym świecie natchnęły bojowników pokoju nową siłą i otuchą, ukazały im zadania i perspektywy najszerszej w dziejach ludzkości batalii o świętą sprawę pokoju.

Kiedy usłyszał te słowa doker francuski — mocniej zacisnął pięści. Kiedy usłyszał te słowa żołnierz koreański — mocniej zacisnął rękę na kolbie karabinu. Kiedy usłyszał te słowa tokarz radziecki — przyśpieszył bieg maszyny.

Siły pokoju na całym świecie otrzymały nowy potężny oręż, oręż świadomości, oręż wielkiej prawdy, że losy świata, że sprawa pokoju zależy od narodów. Ta świadomość przerosła w materialną aktywną siłę potężniejącego z miesiąca na miesiąc ruchu pokoju.

Imperialiści amerykańscy w swojej wojennej polityce w Europie postawili na hitlerowców i odwetowców zachodnio-niemieckich. *„Filarem amerykańskiej polityki w Europie“* — nazywa adenauerowską Trizonię cała zachodnia prasa burżuazyjna. Imperialiści USA robią co mogą, aby umocnić i rozwinąć w Trizonii zalążki odrodzonego przez Wall Street imperializmu niemieckiego, rozbudować faszystowski Wehrmacht jako główną siłę agresywnej „armii europejskiej“. Ze wszystkich sił popierają neohitlerowskich watażków w rodzaju Adenauera w ich rewizjonistycznej, odwetowej nagonce wymierzonej przeciw naszym Ziemiom Zachodnim, przeciw Polsce, przeciw narodom Europy.

Ale na przeszkodzie realizacji ich knowań stoi wola narodów. Wzmaga się ruch przeciw remilitaryzacji Trizonii, o jedność demokratycznych, pokojowych Niemiec. W wyniku potężnego nacisku mas, ani jeden parlament atlantyckiej szajki nie ratyfikował jeszcze — mimo nacisku USA — układów o „armii europejskiej“. Źle jest widać z „amerykańską polityką w Europie“, skoro komiwojażer agresji, Dulles zmuszony był postawić ultimatum, domagające się przyśpieszenia ratyfikacji układu, nawet w stosunku do owego „filaru“ swojej polityki w Europie — Niemiec zachodnich.

W Azji imperialiści amerykańscy kontynuują ludobójczą wojnę przeciw bohaterskiemu narodowi koreańskiemu, stosują barbarzyńską broń bakteriologiczną, mordują bezbronnych jeńców wojennych, równają z ziemią wsie i miasta. Jednostronnie zerwali rokowania rozejmowe w Panmundżon i usiłują rozszerzyć agresję na Dalekim Wschodzie, wyciągając z szulerskiej talii zgraną kartę Czang Kai-szeka.

Eisenhowerowskie pobrzękiwanie szabelką pod adresem Chin zdemaskowało tylko jeszcze bardziej istotę zbrodniczej agresywnej polityki USA. Spotęgowało tylko nienawiść narodów Azji i całego świata do amerykańskich agresorów i wywołało nieukrywany niepokój w kołach rządzących krajów kapitalistycznych. Oto, co pisze z goryczą na ten temat „New York Times“:

„Poważniejszy rozłam między Amerykanami i Europejczykami w kwestii polityki azjatyckiej nie przyczyni się, oczywiście, do wzrostu wpływów amerykańskich na rzecz zjednoczenia Europy, poza tym jednym wypadkiem, w którym Europejczycy zjednoczyliby się po to, aby przeciwstawić się Stanom Zjednoczonym...“

A w samej Korei, ponawiające się wściekłe ataki agresorów, rozbijają się o nieprzebyty mur bohatersko walczących zespolonych sił armii koreańskiej i ochotników chińskich. Narody Korei i Chin zdolne są pokrzyżować plany zbrodniczego imperializmu amerykańskiego.

W podstawy obozu imperializmu i wojny uderza narastająca walka narodowo-wyzwoleńcza w koloniach, w Vietnamie i na Malajach, w Tunisie i Maroko, w Kenii i w Iranie. Plany imperialistów amerykańskich krzyżuje walka, którą pod wodzą partii komunistycznych prowadzą coraz szersze masy Francji i Włoch przeciw rządom zdrady narodowej, rządom nędzy i wojny, terroru i bezprawia o niezawisłość narodową, pokój i demokrację.

O nowe zastępy bojowników zwiększa się z każdym rokiem ruch pokoju, ogarniając ludzi, którzy do niedawna jeszcze stali na uboczu aktywnej walki. Wyrazem tego był Kongres Narodów, który skupił 2.000 przedstawicieli 85 krajów, ludzi najróżniejszych poglądów politycznych i kierunków ideologicznych, ale zjednoczonych wspólną wolą, zdecydowanych bronić do końca świętej sprawy pokoju.

Wyasygnowane przez rząd USA na dywersję w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej 100 milionów dolarów, nie przynoszą imperialistom spodziewanego skutku. Zdemaskowała się w oczach narodów agentura imperializmu amerykańskiego titofaszystowska klika, coraz wyraźniej widzi klasa robotnicza podłą rolę socjaldemokratycznych sprzedawczyków, trockistowskich, watykańskich, syjonistycznych i wszelkich innych najmitów Wall Street.

Wolne narody pokazały, że potrafią uciąć rękę wyciągającą się po ich wolność i dobro, że wszystkie podłe knowania agentów imperialistycznych skazane są na fiasko. Za dolary można wprawdzie kupować szpiegów i zdrajców, ale nie można kupić narodów.

Krzepnie front narodów przeciw imperialistycznym knowaniom. Oporą tego frontu jest rosnąca potęga obozu pokoju, jego twierdzy, niezwyciężonego Związku Radzieckiego, jest niezłomna przyjaźń krajów pokoju. Ale błędem byłoby sądzić, że rosnąca potęga sił pokoju, że niepowodzenia imperialistów usuwają niebezpieczeństwo wojny. Imperialiści amerykańscy i ich pomocnicy czując, że grunt usuwa się im spod nóg, są w swojej nienawiści do ludzi i miłości do dolarów nieobliczalni, gotowi na każdą podłość, na każdą zbrodnię, prą do awantury mogącej kosztować miliony istnień. Wyrazem tego są zapowiedziane przez Eisenhowera nowe prowokacje przeciwko Chinom Ludowym oraz nowe potworne zbrodnie soldateski amerykańskiej popełniane w Korei.

Stąd dla wszystkich bojowników pokoju wypływa zadanie zaostrzenia czujności wobec imperialistycznych zamysłów, nieustanne demaskowanie imperialistycznych knowań.

Dla narodów obozu pokoju i socjalizmu, walka o pokój, to wzmożenie wysiłków w pokojowym budownictwie. Bujny rozkwit państw obozu antyimperialistycznego, konsekwentnie pokojowa polityka zagraniczna Związku Radzieckiego — przewodnika narodów w walce o pokój — i krajów demokracji ludowej, jest natchnieniem bojowników pokoju na całym świecie. XIX Zjazd KPZR, genialna praca towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR“, przemówienie towarzysza Stalina na Zjeździe — uzbroiły narody świata w nowy potężny oręż walki o pokój i demokrację.

Dla narodu polskiego walka o pokój, to walka o plan 6-letni. **„Nie można oddzielić walki o pokój od walki o realizację planu 6-letniego“** — wskazywał towarzysz Bierut na VI Plenum KC. Bo realizacja planu 6-letniego jest równoznaczna z umocnieniem naszej siły gospodarczej i obronnej, a więc siły obozu antywojennego. Dla naszego narodu walka o pokój oznacza walkę przeciw agenturom imperializmu, przeciw wszelkiej maści zdrajcom.

Wzmożenie wysiłków w wykonywaniu planów, wzmożenie czujności w walce przeciw wrogom narodu — to nasz obowiązek wobec Ojczyzny, wobec ludzkości, która walczy przeciw niebezpieczeństwu pożogi wojennej. Drogowskazem w tej walce są dla **nas słowa Józefa Stalina.**

Pomyślne wykonanie planu rozwoju gospodarki narodowej w Mongolii

(f) UŁAN-BATOR. Państwowa Komisja Planowania przy radzie ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej opublikowała komunikat o wykonaniu państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej i kultury na rok 1952. Opublikowane dane świadczą, że masy pracujące Mongolskiej Republiki Ludowej osiągnęły w roku ubiegłym nowe sukcesy produkcyjne.

Pogłowie bydła w Mongolskiej Republice Ludowej znacznie wzrosło w porównaniu z 1951 r. Polepszyła się baza paszowa hodowli oraz działalność stacji sianokośnych. Globalny zbiór zbóż wzrósł w roku ubiegłym o 12,8 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Większa część przedsiębiorstw przemysłowych wykonała z nadwyżką plany produkcyjne. Tak na przykład, fabryka obuwia w mieście Ułan-Bator przekroczyła poziom produkcji z 1951 r. o 21,3 proc. Kombinat energetyczny zwiększył produkcję energii elektrycznej o 29.1 proc. w porównaniu z 1951 r. Przewozy towarowe transportu samochodowego wzrosły o 22.6 proc.

Sieć szkół i zakładów lecznictwa publicznego wzrosła w roku ubiegłym w Mongolii o 63,3 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Zwiększyła się liczba kin objazdowych.

Zakres budownictwa inwestycyjnego w Mongolskiej Republice Ludowej był w roku sprawozdawczym o 18,8 proc. większy niż w roku 1951.

Odznaczenie wybitnego artysty radzieckiego M. I. Toidze Orderem Lenina

(f) MOSKWA (PAP). W związku z 60-leciem twórczości artystycznej rzeczywistego członka Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — M. I. Toidze, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go Orderem Lenina za zasługi położone w rozwoju radzieckiej plastyki oraz nadało mu tytuł artysty ludowego ZSRR.

Wystawa sztychów i akwafort w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). W salach Domu Plastyków Radzieckich otwarto wystawę sztychów i akwafort. Wystawiono około 1.000 dzieł artystów moskiewskich, leningradzkich, ukraińskich, estońskich, łotewskich i innych.

Wielki dział wystawy zajmują ilustracje do dzieł klasycznej literatury rosyjskiej i zachodnioeuropejskiej oraz dzieł pisarzy radzieckich i krajów demokracji ludowej. Artystka-malarka L. Krawczenko wykonała ilustrację i szatę graficzną do powieści Prusa „Faraon", do dzieł Szekspira, do opowiadań Lu Sinia.

Sukcesy wyborcze Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy

(f) RZYM (PAP). Dziennik „Unita" donosi o nowych sukcesach kandydatów Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy podczas wyborów komisji związkowych w różnych przedsiębiorstwach Turynu. W fabryce wyrobów gumowych „Pirelli" kandydaci Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy uzyskali 80 procent głosów robotników i 93 procent głosów urzędników. W zakładach chemicznych „SIO" otrzymali oni 11 spośród 12 miejsc w komisji związkowej. W zakładach radioelektrotechnicznych „Saviliano" na kandydatów Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy oddano 75 procent głosów, w fabryce silników elektrycznych „Westinghouse" — 77 procent, w fabryce płyt gramofonowych „Del" — przeszło 80 procent.

27 luty - dniem walki narodu hinduskiego przeciw polityce agresji USA

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Delhi, że odbyła się tam konferencja prasowa zorganizowana przez wiceprzewodniczącego Ogólnohinduskiej Rady Pokoju dr Kumarappa.

Kumarappa podał do wiadomości, że Biuro Ogólnohinduskiej Rady Pokoju postanowiło, iż dzień 27 lutego będzie w Indiach dniem masowego protestu przeciwko agresywnej polityce Stanów Zjednoczonych, polityce zagrażającej pokojowi w Azji i na całym świecie.

Kronika dyplomatyczna

(f) W dniu 16 bm. Ambasador Nadzwyczajny i Pełnomocny Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w Polsce Coj Ir złożył wizytę Wiceministrowi Spraw Zagranicznych Marianowi Naszkowskiemu. (PAP)

Dnia 13 lutego 1953 r. zmarł w Warszawie

prof. dr med. ANTONI DOBRZAŃSKI

profesor Akademii Medycznej w Warszawie, Kierownik Kliniki Otolaryngologicznej, członek wielu Towarzystw naukowych, lekarskich, krajowych i zagranicznych.

W Zmarłym Medycyna Polska traci zasłużonego swego przedstawiciela.

Cześć Jego Pamięci.

MINISTERSTWO ZDROWIA

Projekt „armii europejskiej" w obliczu nowego kryzysu

Zaostrzenie sprzeczności między Bonn a Paryżem – „Protokóły dodatkowe" mają na celu ukrycie agresywnego charakteru „armii europejskiej"

(f) PARYŻ (PAP). Reakcyjna prasa zachodnio-europejska nie ukrywa poważnych obaw co do dalszych losów projektu utworzenia „armii europejskiej".

Jak wiadomo, projekt utworzenia tej agresywnej armii i związana z tym amerykańska polityka wskrzeszania odwetowego Wehrmachtu zachodnioniemieckiego wywołały głębokie zaniepokojenie w najszerszych warstwach społeczeństwa francuskiego. Dążąc do zamaskowania agresywnego charakteru „armii europejskiej" rząd francuski opracował tzw. „protokóły dodatkowe", które — jak twierdzi prasa prawicowa — rzekomo zabezpieczyłyby interesy narodowe Francji w ramach tzw. „Europejskiej wspólnoty obronnej".

Pierwszy z tych „protokółów dodatkowych" przewidywał m. in. pewne gwarancje wojskowe Anglii w związku z utworzeniem „armii europejskiej". Premier francuski Rene Mayer, minister spraw zagranicznych Bidault i minister finansów Buron udali się więc do Londynu, ażeby — jak pisze „Ce Soir" — „błagać Londyn o podjęcie zobowiązań, które pozwoliłyby im ogłosić, że Francja nie pozostanie w ramach „armii europejskiej" sam na sam z Wehrmachtem". Jednakże Londyn — pisze „Ce Soir" — nie dał się przebłagać. Premier i ministrowie francuscy ponieśli w Anglii całkowitą porażkę.

Inne „protokóły dodatkowe" przewidują m. in., że wchodzące w skład „armii europejskiej" wojska francuskie stacjonujące na obszarze Niemiec zachodnich będą miały takie same uprawnienia, jak oddziały angielskie i amerykańskie.

Otóż — jak stwierdza prasa — rząd boński ustosunkował się negatywnie do „protokółów dodatkowych" opracowanych przez francuskie koła rządzące. Agencja AFP donosi, iż Adenauer doszedł do wniosku, że „protokóły dodatkowe" do układu w sprawie „armii europejskiej" są dla Niemiec zachodnich „nie do przyjęcia w ich obecnej formie". W piątek 20 bm. stanowisko niemieckie ma być oficjalnie przedstawione urzędującej stale w Paryżu komisji dla spraw „europejskiej wspólnoty obronnej".

W tej sytuacji należy stwierdzić, że projekt utworzenia „armii europejskiej" przeżywa nowy bardzo poważny kryzys.

Pierwsi delegaci na Międzynarodową Konferencję w Obronie Praw Młodzieży przybywają do Wiednia

Przygotowania na całym świecie

(f) WIEDEŃ (PAP). Komisja Przygotowawcza Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży opublikowała komunikat, który stwierdza m. in.:

W miarę zbliżania się dnia otwarcia (22 marca) Międzynarodowej Konferencji w Obronie Praw Młodzieży coraz to nowe miliony chłopców i dziewcząt zwracają swój wzrok ku stolicy Austrii. Z najbardziej odległych zakątków kuli ziemskiej wyruszają już do Wiednia delegaci młodzieży pracującej, studentów i młodej inteligencji.

Z Chile przybyło trzech delegatów wraz z przewodniczącym Krajowej Konfederacji Studentów. Pozostali delegaci z tego kraju znajdują się już w drodze. Z Australii płynie do Europy ośmiu przedstawicieli młodzieży australijskiej. 16 bm. wyjedzie do Austrii delegacja młodzieży hinduskiej. Dwunastu przedstawicieli różnych organizacji młodzieżowych Indonezji wyjedzie na Konferencję w pierwszych dniach marca. Część kanadyjskiej delegacji młodzieżowej przybyła już do Europy, a pozostali delegaci wyjadą w najbliższych dniach. Wśród delegatów kanadyjskich znajdują się przedstawiciele związków zawodowych robotników przemysłu elektrotechnicznego, kuśnierzy oraz delegaci studentów. W Anglii odbywają się obecnie wybory delegatów na Konferencję. W najbliższych dniach wyjedzie ośmiu delegatów z Argentyny. Jeden delegat młodzieży Iraku przybył już do Austrii.

W USA utworzono Krajowy Komitet Przygotowawczy Konferencji. Młodzież Stanów Zjednoczonych zamierza wysłać do Wiednia liczną delegację.

Udział w Konferencji zgłaszają wciąż nowe organizacje. Tak np. jedna z organizacji wiejskiej młodzieży katolickiej Szwajcarii donosi o wysłaniu delegacji na Konferencję. Międzynarodowe Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Młodzieży Żeńskiej zawiadomiło Międzynarodową Komisję Przygotowawczą, że zamierza wysłać swych przedstawicieli na Konferencję w Wiedniu.

Młodzież austriacka intensywnie przygotowuje się do serdecznego powitania delegatów młodzieży z całego świata.

Nieustanne pogarszanie się sytuacji angielskich mas pracujących

Konferencja londyńskich organizacji związkowych

(f) LONDYN (PAP). 14 bm. odbyła się tu konferencja przedstawicieli londyńskich organizacji związkowych, poświęcona omówieniu spraw związanych z sytuacją gospodarczą robotników angielskich.

Członkini Komitetu Wykonawczego Londyńskiej Rady Związków Zawodowych i przewodnicząca londyńskiego oddziału Stowarzyszenia Pracowników Nauki pani Hunt stwierdziła m. in. w swym przemówieniu, że już w styczniu 1952 r. było w Anglii pół miliona bezrobotnych, a w samym tylko Londynie jest 80 tys. bezrobotnych. Hunt podkreśliła dalej, że w wyniku polityki prowadzonej przez koła rządzące nieustannie spada zdolność nabywcza mas pracujących, co z kolei prowadzi do jeszcze większego wzrostu bezrobocia. Wskazała ona ponadto na dotkliwy brak mieszkań w Londynie i jego okolicach oraz podkreśliła, że rząd zamierza poczynić kroki, które spowodują dalsze pogorszenie się sytuacji mieszkaniowej mas pracujących.

Hunt wezwała uczestników konferencji, by domagali się od przywódców swych organizacji związkowych prowadzenia polityki zmierzającej do rozwoju wymiany handlowej między Zachodem a Wschodem. Stwierdziła ona, że walka o polepszenie warunków życia wiąże się bezpośrednio z walką o pokój, dlatego też zadaniem wszystkich członków związków zawodowych jest najaktywniejszy udział w ruchu obrony pokoju.

W dyskusji, jaka toczyła się nad przemówieniem Hunt, delegaci dali wyraz zaniepokojeniu w związku z nieustannym pogarszaniem się sytuacji angielskich mas pracujących. Przedstawiciel związku zawodowego lekarzy Lowis stwierdził, że w Londynie nie zbudowano w okresie powojennym ani jednego szpitala.

Delegaci podkreślili, że pogarszanie się warunków bytu ludności pracującej jest wynikiem olbrzymich wydatków na zbrojenia.

23 rocznica dziennika „Daily Worker"

(f) LONDYN (PAP). Z okazji 23 rocznicy powstania dziennika „Daily Worker" odbył się w Londynie wielki wiec z udziałem przeszło 10 tysięcy londyńczyków i delegatów z prowincji. Na wiecu przemawiali sekretarz generalny KP Wielkiej Brytanii Harry Pollitt, redaktor „Daily Worker" John Campbell, dziekan katedry w Canterbury dr Hewlett Johnson i wybitny działacz Komunistycznej Partii Francji deputowany Florimond Bonte.

Działaczka Labour Party wykluczona z partii za udział w Kongresie Wiedeńskim

(f) LONDYN (PAP). — Dziennik „Daily Worker" donosi, że członkini rady miejskiej Ipsvich (hrabstwo Suffolk) Brewster została wykluczona z partii labourzystowskiej za udział w Kongresie Narodów w Obronie Pokoju. Mąż jej Harry Brewster — jeden z wybitnych działaczy labourzystowskich w Ipsvich wystąpił na znak protestu z szeregów partii. Oświadczył on, że powróci do partii wtedy, kiedy „partia labourzystowska będzie prowadziła politykę demokratyczną i socjalistyczną".

Brutalne najścia policji Adenauera na lokale KPD

Aresztowania bojowników o pokój i jedność Niemiec

(f) BERLIN (PAP). Jak podaje z Düsseldorfu agencja ADN, policja zachodnio - niemiecka dokonała najścia na biura Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) w Moers, Rheinhauson i Hagen. Po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji policja skonfiskowała plakaty z tekstem odezwy trzech bratnich partii — Komunistycznej Partii Niemiec, Francuskiej Partii Komunistycznej i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Donoszą ponadto, że parlament Dolnej Saksonii (brytyjska strefa okupacyjna) pozbawił deputowanego KPD — Landwehra nietykalności poselskiej. Landwehr odpowiadać będzie przed sądem za walkę przeciwko wojennej polityce reżimu bońskiego.

Nowe akty bezprawia władz bońskich wobec KPD stanowią dalszy krok na drodze do przygotowania przez reżim Adenauera delegalizacji Komunistycznej Partii Niemiec.

(f) BERLIN (PAP). Na rozkaz władz bońskich policja zachodnio - niemiecka przeprowadza aresztowania wśród aktywnych bojowników o jedność Niemiec i o pokój. W Weiden policja aresztowała młodych patriotów Kurta Geigera i Willi'ego Gacka, którzy wypowiadali się otwarcie przeciwko wojennej polityce rządu Adenauera. W Düsseldorfie aresztowano młodego robotnika — Rolfa Classena.

Społeczeństwo Trizonii przeciw planom Adenauera

(f) BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN, oświadczenie rzecznika rządu bońskiego, że reżim boński zamierza wydać zakaz działalności Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) jeszcze przed nowymi wyborami do Bundestagu, wywołało oburzenie wśród społeczeństwa zachodnio-niemieckiego.

Wielu mieszkańców Norymbergi potępiło plany reżimu bońskiego, wskazując na fakt, że jest to dalszy krok na drodze do faszyzacji Niemiec zachodnich. Mieszkańcy Norymbergi wezwali ludność Niemiec zachodnich do walki w obronie jedynej partii, która walczy konsekwentnie przeciwko antynarodowej polityce rządu bońskiego.

Otto Buchwitz, weteran niemieckiego ruchu robotniczego i b. deputowany do Reichstagu, wezwał wszystkich socjaldemokratów, aby przeciwstawili się próbom zdelegalizowania KPD.

Konszachty Ollenhauera z Conantem

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że przywódca socjaldemokratów w Niemczech zachodnich Ollenhauer przeprowadził dwugodzinną rozmowę z wysokim komisarzem amerykańskim w Niemczech zachodnich — Conantem. Rozmowa ta, jak stwierdza ADN, dotyczyła sprawy ratyfikacji układów wojennych.

Manifestacja pokojowa w Eisleben

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi z Eisleben agencja ADN, odbyła się tam w niedzielę, w 20 rocznicę „krwawej niedzieli w Eisleben" (bandyci faszystowscy zamordowali wówczas wielu przywódców robotniczych) wielka manifestacja pokojowa. Lud pracujący tego miasta, leżącego obecnie na obszarze NRD, złożył ślubowanie, że nie dopuści już nigdy do faszyzmu i wojny.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w Phenjanie stwierdza, że w dniu 15 bm. na wszystkich frontach trwał obustronny ogień artyleryjski. Zmian na frontach nie było

16 bm. oddziały artylerii przeciwlotniczej armii ludowej i strzelcy-niszczyciele samolotów strącili 5 samolotów nieprzyjacielskich.

W kilku zdaniach

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI FASZYSTOWSKIEJ W FINLANDII

(f) MOSKWA. Agencja TASS donosi z Helsinek za fińską prasą demokratyczną, że próba wskrzeszenia faszystowskiej organizacji „Szuckor" w mieście Waza nie jest wypadkiem wyjątkowym. Jak wynika z doniesień prasy, 11 bm. odbyło się w jednej z wsi w pobliżu miasta Porvoo zebranie członków tej organizacji. Prasa fińska donosiła poprzednio o podobnym zebraniu w mieście Waza.

AMERYKANIE FINANSUJĄ KAMPANIĘ PRZEDWYBORCZĄ AUSTRIACKICH PARTII „SOCJALISTYCZNEJ" I „LUDOWEJ"

RZYM. Dziennik włoski „Paese Sera" opublikował następującą wiadomość z Wiednia: „Jak wynika z informacji pochodzących z kół bezpośrednio związanych z amerykańskimi władzami okupacyjnymi w Austrii, przedstawiciel amerykańskiego „urzędu wzajemnego bezpieczeństwa" otrzymał znaczne fundusze dla udzielenia „pomocy" austriackiej partii „socjalistycznej" i partii „ludowej" w czasie kampanii wyborczej.

STRAJK HUTNIKÓW WŁOSKICH

RZYM. Dziennik „Unita" donosi, że robotnicy zakładów hutniczych „Ilva" w Piombino (prowincja Livorno) rozpoczęli walkę przeciwko zwolnieniu z pracy ośmiu działaczy związkowych. W zakładach „Ilwa" i w fabryce koncernu hutniczego „Magona Di Italia" odbył się dwugodzinny strajk protestacyjny. Robotnicy zorganizowali dwie potężne demonstracje.

KATASTROFA KOLEJOWA WE WŁOSZECH

RZYM. 16 bm. o godz. 4,15 nad ranem pociąg pośpieszny Bari — Neapol wskutek złego funkcjonowania hamulców wjechał na stację Benevento z szybkością ponad 100 km na godzinę i wykoleił się. Do wieczora tegoż dnia spod rozbitych wagonów wyciągnięto 22 zabitych i 70 ciężko rannych pasażerów.

Proces grupy szpiegów amerykańskich w Dreźnie

(f) BERLIN (PAP). Przed sądem okręgowym w Dreźnie toczył się proces przeciwko bandzie szpiegów i terrorystów — płatnych agentów wywiadu amerykańskiego. Oskarżeni Otto Schultze, Horst Gulder, Werner Kleinert, Hans Strauss, Margarette Kleinert oraz Paul Wischnewski na zlecenie wywiadu amerykańskiego i ośrodków dywersyjnych w Berlinie zachodnim prowadzili w NRD akcję szpiegowską i terrorystyczną w okresie od 1950 r. do 1952 r.

Z początkiem 1950 r. otrzymali oni od wywiadu amerykańskiego i ośrodków dywersyjnych w Niemczech zachodnich, m. in. od tzw. „Biura Wschodniego" partii socjaldemokratycznej (SPD) polecenie zorganizowania grupy terrorystycznej. Grupa ta zajmowała się szerzeniem oszczerstw przeciwko NRD oraz niszczeniem własności społecznej. Do jej zadań należało m. in. dezorganizowanie transportu kolejowego, niszczenie linii wysokiego napięcia, napadanie na funkcjonariuszy policji ludowej itd.

Sąd okręgowy w Dreźnie skazał Schultza, Guldera i Wernera Kleinerta na karę dożywotniego więzienia, pozostałych oskarżonych na karę 15 lat więzienia.

Wiadomości sportowe

Narciarska reprezentacja akademicka Polski wyjechała do Semmering

KRAKÓW. W sali Międzyuczelnianego Klubu Studenckiego w Krakowie nastąpiło spotkanie akademickiej reprezentacji Polski, udającej się do Austrii na X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata ze sportowcami i przodownikami pracy z Nowej Huty oraz studentami krakowskimi.

Po powitaniu sportowców przez delegata Komisji Okręgowej ZSP — Dorosza przemawiał kierownik ekipy Marian Renke. Zasłużony mistrz sportu Stefan Dziedzic oraz w imieniu budowniczych Nowej Huty przemawiał młody przodownik pracy J. Przybylek.

W czasie spotkania odczytano depesze przesłane do polskiej akademickiej ekipy sportowej. Minister Szkolnictwa Wyższego Adam Rapacki nadesłał depeszę następującej treści:

„Życzę Wam, abyście wzorową postawą zdobyli uznanie tych studentów-sportowców ze wszystkich krajów, z którymi łączy nas wspólna sprawa młodego pokolenia, sprawa pokoju, niezawisłości narodu, sprawiedliwości społecznej".

*

W poniedziałek 16 bm. wyjechała z Zakopanego akademicka narciarska reprezentacja Polski udająca się na X Zimowe Akademickie Mistrzostwa Świata w Semmering.

W skład reprezentacji wchodzą: zjazdowcy — Józef Marusarz, Zarycki, Andrzej Gąsienica-Roj, Dziedzic, Czarniak, Schindler, Penkala, Obrochta, Banaś; biegacze — Kwapień, Bukowski, Rubiś, Karpiel; kombinacja klasyczna — Kowalski, Raszka, Kaczmarczyk; skoki — Węgrzynkiewicz, Gąsienica - Sieczka, Władysław Gąsienica-Roj, Gąsienica-Józkowy, Fortecki, Łatkowski. Kobiety: zjazd — Grocholska, Kowalska, Kubic, Jańczy; biegaczki — Cholewska, Gąsienica-Daniel, Gąsienica-Bukowa, Arłamowska, Rajchel, Słodyczko, Wczdecka.

Około 800 zawodników startuje w Zimowych Igrzyskach Harcerskich

W dniach 26—28 bm. odbędą się w Krynicy Zimowe Igrzyska Harcerskie, w których udział weźmie przodująca w nauce i sporcie młodzież szkolna z całego kraju. Na starcie mistrzostw stanie ok. 800 zawodników i zawodniczek w wieku 12, 13 i 14 lat, którzy wykazali się najlepszymi wynikami w decydujących o udziale w Igrzyskach eliminacyjnych rozgrywkach wojewódzkich.

W zawodach weźmie udział również 25-osobowa grupa dzieci koreańskich, przebywających w Polsce.

Każde województwo reprezentowane będzie w Krynicy przez 38 osobową drużynę, z której każdy zawodnik będzie mógł brać udział jedynie w dwu konkurencjach.

Uroczysty pogrzeb tow. L. Z. Mechlisa w Moskwie

(f) MOSKWA (PAP). Dnia 15 bm. odbył się uroczysty pogrzeb Lwa Zacharowicza Mechlisa, wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego, członka Komitetu Centralnego KPZR.

O godzinie 12 otwarto wstęp do sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych, gdzie na wysokim postumencie wśród kwiatów stała urna z prochami zmarłego. Przed urną widniał wielki portret L. Z. Mechlisa, a obok — wysokie odznaczenia, jakie otrzymał zmarły za swe zasługi wobec ojczyzny radzieckiej.

Tysiączne rzesze mieszkańców Moskwy złożyły ostatni hołd zmarłemu. Co 5 minut zmieniała się warta honorowa. Pełnili ją członkowie KC KPZR, członkowie rządu i Komisji rządowej, która organizowała pogrzeb, marszałkowie, generałowie i admirałowie, Bohaterowie Związku Radzieckiego i Bohaterowie Pracy Socjalistycznej, laureaci Nagrody Stalinowskiej, pracownicy partyjni i państwowi, działacze związków zawodowych i Komsomołu.

Delegacje poszczególnych przedsiębiorstw, instytucji i organizacji społecznych składały wieńce. Złożono m. in. wieńce od kolegium redakcyjnego i zespołu współpracowników dziennika „Prawda", gdzie L. Z. Mechlis pracował przez szereg lat, od Państwowej Komisji Etatów przy Radzie Ministrów ZSRR, Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego, Akademii Wojskowo-Politycznej im. W. I. Lenina itd.

Przed urną z prochami L. Z. Mechlisa, który poświęcił wszystkie swe siły sprawie budowy komunizmu, przechodzili w ciągu 3 godzin robotnicy i urzędnicy, inteligencja radziecka, młodzież szkolna, żołnierze Armii Radzieckiej.

W ostatniej chwili stanęli przed urną, by pełnić wartę honorową, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, N. S. Chruszczow, M. Z. Saburow, M. G. Pierwuchin, N. M. Szwernik, M. A. Susłow, M. F. Szkiriatow, N. A. Michajłow, W. A. Małyszew, A. B. Aristow, W. W. Kuzniecow, N. M. Piegow, I. F. Tewosjan, A. M. Wasilewski, S. M. Budiennyj, N. G. Kuzniecow, A. F. Gorkin i inni.

Urnę z prochami L. Z. Mechlisa wyniesiono z sali. Za urną kroczyli krewni i przyjaciele zmarłego, członkowie KC KPZR i rządu radzieckiego, generałowie i admirałowie Armii Radzieckiej i Marynarki, pracownicy aparatu partyjnego i państwowego.

Wśród dźwięków marsza żałobnego kondukt skierował się na Plac Czerwony, gdzie stały w szeregach oddziały wojska. Dla złożenia ostatniego hołdu zmarłemu przybyli liczni mieszkańcy Moskwy.

Urnę z prochami L. Z. Mechlisa ustawiono naprzeciw Mauzoleum Lenina. Na trybunę Mauzoleum weszli członkowie KC KPZR i członkowie rządu ZSRR.

A. F. Gorkin zabrał głos w imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i Rady Ministrów ZSRR.

Naród radziecki — powiedział Gorkin — żegna dziś wybitnego działacza partii komunistycznej i państwa radzieckiego, członka Komitetu Centralnego KPZR towarzysza Lwa Zacharowicza Mechlisa. Droga życiowa L. Z. Mechlisa jest przykładem bezgranicznej wierności w służbie narodowi i ojczyźnie socjalistycznej. Był on niezłomnym bojownikiem o wcielanie w życie wielkich idei partii Lenina-Stalina, o triumf komunizmu.

Na wszystkich odcinkach pracy — w armii, w aparacie państwowym i partyjnym, w prasie towarzysz Mechlis wykonywał powierzone mu zadania z niewyczerpaną energią i rewolucyjnym zapałem. Nie znał on w swym życiu innych interesów poza interesami partii komunistycznej i narodu radzieckiego. Wymagający wobec siebie i innych, prawy i kryształowo uczciwy, konsekwentny w walce o linię partii Lenina-Stalina pozyskał sobie miłość i zasłużony szacunek w partii i narodzie.

Zachowamy na zawsze w pamięci towarzysza Lwa Zacharowicza Mechlisa — ofiarnego bojownika o sprawę ludu pracującego. Jego świetlana postać stanowić będzie przykład w walce o wielką sprawę partii Lenina-Stalina, o szczęście naszego narodu, o umocnienie potęgi i chwały naszej ojczyzny socjalistycznej.

W imieniu ludu pracującego Moskwy wygłosił przemówienie sekretarz Moskiewskiego Miejskiego Komitetu KPZR, I. W. Kapitonow.

Po przemówieniach urna z prochami generała-pułkownika L. Z. Mechlisa została umieszczona w krypcie muru kremlowskiego, zamkniętej marmurową płytą. Na płycie widnieje napis złotymi literami: „Lew Zacharowicz Mechlis — 13 stycznia 1889 — 13 lutego 1953".

Rozbrzmiewa 3-krotna salwa artylerii. Orkiestra gra hymn państwowy Związku Radzieckiego. Przed Mauzoleum defilują oddziały wojska.

Dźwigi o zdolności przeładunkowej 700 ton na godzinę produkowane będą w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Dyrektywy XIX Zjazdu KPZR w sprawie nowego planu pięcioletniego przewidują dalszy wzrost produkcji dźwigów. O tym, jak radzieccy budowniczowie maszyn wykonują to zadanie, poinformował przedstawiciela TASS wiceminister ciężkiego przemysłu maszynowego ZSRR — Pezelincew.

Szybko rozwija się przemysł budowy dźwigów. Rozpoczęto np. produkcję dźwigów mostowych o nośności do 60 ton oraz mostowych dźwigów elektrycznych o nośności do 250 ton. W 1952 r. zakłady budowy maszyn ciężkich wyprodukowały 4,5 raza więcej mostowych dźwigów elektrycznych niż wynosiła cała produkcja przedwojenna w tej dziedzinie. W końcu nowej pięciolatki produkcja dźwigów wzrośnie przeszło dwukrotnie. Rozpoczęta zostanie produkcja dźwigów portalowych o nośności 75 ton, dźwigów mostowych do podnoszenia ładunków o wadze do 330 ton oraz dźwigów do prac załadunkowo-wyładunkowych o zdolności przeładunkowej 700 ton na godzinę.

O rozwoju mechanizacji pracochłonnych procesów w ZSRR — powiedział wiceminister Pezelincew — świadczą dobitnie następujące fakty: w transporcie morskim zmechanizowano ponad 90 procent operacji załadunkowo-wyładunkowych, w transporcie rzecznym — ponad 85 procent.

Sukcesy Vietnamskiej Armii Ludowej

(f) PEKIN (PAP). Z Vietnamu donoszą, że sztab Vietnamskiej Armii Ludowej ogłosił komunikat o zwycięskich walkach wojsk ludowych w rejonie Ang-Ho. Przełęcz Ang-Ho jest bardzo ważnym punktem strategicznym otwierającym drogę do górzystych okręgów południowej części środkowego Vietnamu. W wyniku trwających dwa tygodnie operacji w rejonie Ang-Ho wojska ludowe zniszczyły sześć umocnionych posterunków francuskich korpusu ekspedycyjnego, rozgromiły siedem kompanii nieprzyjacielskich oraz zdobyły znaczną ilość broni, w tym cztery działa.

Hitlerowcy w Watykanie

Prasa adenauerowska nie przestaje piać hymnów dziękczynnych na cześć papieża Piusa XII i Watykanu z powodu wyniesienia monachijskiego arcybiskupa Wendela na stanowisko kardynała oraz obdarowania wielu bońskich ministrów i dygnitarzy najwyższymi papieskimi orderami. Zarówno minister poczty w Bonn Schubert jak i prezydent bawarskiego parlamentu Hundhammer w licznych enuncjacjach prasowych i wywiadach podkreślają „szczególną życzliwość papieża dla Niemców" jak i dla planów rządu Adenauera.

„Najlepszy przyjaciel narodu niemieckiego", „opiekun przesiedleńców ze wschodu", „patron młodzieży niemieckiej" — oto niektóre tylko z tytułów, jakie ukazały się w bońskiej prasie z okazji powrotu rządowej delegacji z Rzymu, gdzie oficjalnie asystowała przy wręczaniu kapelusza kardynalskiego arcybiskupowi Wendelowi.

Ale te hymny pochwalne dla papieża i „życzliwe słowa" władcy Watykanu dla przedstawicieli wojującej reakcji niemieckiej nie są czymś nowym w historii niemieckiego imperializmu i hitlerowskiego faszyzmu.

Zawsze ilekroć imperializm niemiecki gotował się do ataku na prawa innych narodów, Watykan nie zapominał o przesłaniu błogosławieństwa dla krzyżowców spod znaku swastyki i miecza.

Sięgnijmy tylko do dwóch cennych pod tym względem źródeł pamiętnikarskich, których autorzy mieli niejedną sposobność do kontaktowania się z Watykanem z racji swoich stanowisk w Trzeciej Rzeszy.

Franz von Papen, wicekanclerz rządu Hitlera i główny architekt konkordatu Trzeciej Rzeszy z Watykanem oraz powieszony w Norymberdze Hans Frank, krwawy kat okupowanej Polski, jeden z twórców ustaw norymberskich, a swego czasu specjalny wysłannik Hitlera do Rzymu, napisali pamiętniki. Nie kryją w nich słów zachwytu dla wspaniałomyślności i życzliwości Piusa XI i XII dla hitlerowskich rządów.

Papen stwierdza, że tylko dzięki zapobiegliwości ówczesnego kardynała — sekretarza stanu Pacelli'ego (późniejszy Pius XII) mogło dojść tak szybko i sprawnie do podpisania konkordatu (20 lipca 1933, a więc w niecałe pół roku od hitlerowskiego przewrotu), a tym samym do *„podniesienia autorytetu Trzeciej Rzeszy w świecie"* — jak zaznacza ten, który utorował Hitlerowi drogę do władzy.

„Pacelli — pisze Papen — **przyjął mnie** (tj. w Watykanie) **bardzo ciepło i omówiliśmy całkowicie sytuację zanim przygotował dla mnie audiencję u papieża Piusa XI".**

Następnie Papen opisuje swoją wizytę u Piusa XI przed podpisaniem konkordatu, o który tak zabiegała Trzecia Rzesza, z którą nie ośmielały się wówczas nawiązywać bliższych stosunków nawet reakcyjne rządy kapitalistyczne.

„Jego Świątobliwość powitał moją żonę i mnie jak najserdeczniej, powiadając jak bardzo jest zadowolony, że na czele rządu niemieckiego stoi człowiek tak bezkompromisowo występujący przeciwko komunizmowi i rosyjskiemu nihilizmowi we wszystkich jego formach. Rzeczywiście, atmosfera podczas audiencji była wobec tego tak serdeczna, że byłem w stanie załatwić wszystkie szczegóły projektowanego porozumienia i to w tempie wprost nienotowanym jak na stosunki watykańskie, tak że wkrótce mogłem znowu wybrać się do Berlina... Również Hitler zaakceptował moje propozycje z zadziwiającą gotowością... Hitler powitał konkordat jako wielki wkład w dzieło wieczystego pokoju" — dodaje von Papen w swoich pamiętnikach; czyni to nie bez cynizmu, ponieważ jako człowiek stojący najbliżej Hitlera wiedział dobrze o jego zaborczych planach, które sam wykonywał.

Hitler jak i jego gauleiterzy rozumieli ile zawdzięczali Watykanowi w okresie politycznej izolacji Trzeciej Rzeszy. Placet Watykanu udzielone poprzez podpisanie konkordatu otworzyło hitlerowcom drogę do Europy, drogę, po której przejechały później czołgi i działa hitlerowskich najeźdźców.

Dlatego kiedy Hans Frank wybierał się do Rzymu, aby zaproponować Mussoliniemu pakt wojenny z Hitlerem, dyktator Trzeciej Rzeszy nie zapomniał o ukłonach dla kardynała Pacelli, który — jak wiemy — przez kilkanaście lat przebywał w Niemczech jako nuncjusz w Monachium i Berlinie.

Oto co pisze Hans Frank w swoim pamiętniku pt. „W cieniu szubienicy" (Beck—Verlag, Monachium, 1953):

„Zapytałem go (tj. Hitlera, przyp. red.) **jeszcze, czy nie należałoby przy tej okazji złożyć również wizyty kardynałowi-sekretarzowi stanu Pacelli'emu... Hitler przyjął moją propozycję bardzo dobrze..."**

Kiedy po najeździe na Polskę, gdy kraj nasz jęczał i krwawił pod stopami „rycerzy miecza i swastyki", dokonany został 9 listopada 1939 roku bombowy zamach na Hitlera w monachijskiej piwiarni, wśród pierwszych gratulantów „cudownego ocalenia" największego w dziejach ludobójcy, zjawił się nuncjusz watykański.

Hans Frank pisze o tym:

„Opowiadając o zamachu w listopadzie 1939 roku, Hitler rzekł do mnie: „Przyszedł do mnie nuncjusz, wyrażając swoje radosne uczucie z powodu tego, że nie padłem ofiarą zamachu...". Kiedy zauważyłem — notuje dalej Frank — **że papież Pius XII był zawsze... uczciwym przyjacielem Niemiec, Hitler dodał: „Tak, to prawda...".**

Frank pozostawał przez wiele lat w przyjaznych stosunkach z watykańskimi dygnitarzami. Gdy w „Osservatore Romano" pojawiła się nieprzychylna notatka o jego odczycie w rzymskiej Akademii Nauk na temat prawa norymberskiego, ówczesny kardynał-sekretarz stanu Pacelli, a dzisiejszy papież Pius XII pośpieszył — jak pisze nie bez wyraźnej satysfakcji Frank — **„z oficjalnymi przeprosinami za mimowolną przykrość".**

Pamięć o Hansie Franku zachował Pius XII nawet wtedy, gdy świat cały wstrząśnięty okrutnym terrorem w Polsce i zbrodniami obozów w Oświęcimiu i Majdanku, domagał się głowy hitlerowskiego zbrodniarza. Kiedy zapadł wyrok norymberski skazujący Franka na śmierć, kardynał monachijski Faulhaber za namową amerykańskiego kapelana w Norymberdze, ks. Sykstusa O'Connor (który przekazał pamiętniki Franka jego żonie po egzekucji) wysłał depeszę do Piusa XII z prośbą o interwencję w Trybunale.

Kardynał - sekretarz stanu Montini interweniował. Cóż, kiedy było już za późno...

(mn).

Przed zjazdem do kopalni...

Szkoła Przysposobienia Przemysłowego Nr 55 w Rusinowej pod Wałbrzychem szkoli młodzież z zaciągu pionierskiego. Na zdjęciu: nauczyciel - górnik Jan Skrobacki uczy młodych ochotników przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy

Foto CAF — Baranowski

Dowód osobisty — ważny dokument każdego obywatela

W całym kraju codziennie tysiące obywateli otrzymują w punktach wydawania dowody osobiste.

Ta ciemno-zielona książeczka to wielki i ważny dokument. To dokument stwierdzający przynależność do Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, to potwierdzenie obywatelstwa kraju budującego socjalizm. Dowód osobisty (lub tymczasowe zaświadczenie tożsamości dla osób od 16 do 18 roku życia) jest jedynym dokumentem stwierdzającym tożsamość osoby oraz stanowiącym jedyną podstawę do zameldowania i wymeldowania.

W dowodzie osobistym obywatel nie może sam dokonywać żadnych zmian ani poprawek. W dowodach osobistych mają prawo wpisywać tylko i wyłącznie następujące instytucje:

Punkty ewidencji ludności w komisariatach MO, które wpisują zameldowanie i wymeldowanie, dokonują zmiany danych już wpisanych.

Państwowe i spółdzielcze zakłady pracy oraz organizacje społeczne o znaczeniu ogólnopolskim mają prawo i obowiązek wpisać datę przyjęcia do pracy właściciela dowodu i datę zwolnienia. Warto przy tym przypomnieć, że wpisuje się datę faktycznego rozpoczęcia pracy w danej instytucji, a nie jak to miało miejsce w kilku instytucjach w Warszawie gdzie usiłowano wpisać datę zgłoszenia się pracownika z nowym dowodem.

Zmiany dotyczące stanu cywilnego wpisują do dowodów tylko urzędy stanu cywilnego.

Jak z tego wynika nie mają prawa robić żadnych dopisków czy adnotacji prowadzący meldunki lub inne osoby niepowołane do tego. A wypadki takie zdarzyły się również w stolicy, gdzie jeden z prowadzących meldunki umieścił bezprawnie adnotację o urodzeniu dziecka. Właściciel dowodu będzie musiał obecnie udać się do punktu ewidencji ludności i do Urzędu Stanu Cywilnego w celu dokonania właściwego wpisu.

Akcja wydawania dowodów przebiega na ogół sprawnie. Jednak są obywatele, którzy mimo zawiadomień nie przychodzą po odbiór w oznaczonym dniu, co rzecz jasna utrudnia pracę punktom wydawania dowodów. Mieszkańcy powinni we własnym, dobrze zrozumianym, interesie przestrzegać terminów. Uniknie się przez to zupełnie niepotrzebnego wyczekiwania. Dobrze byłoby, ażeby ci wszyscy, którzy nie są związani obowiązkami zawodowymi przychodzili po odbiór dowodów w godzinach rannych, kiedy w punktach wydawania jest znacznie mniej osób.

Wszyscy obywatele, którzy otrzymali dowody osobiste powinni dbać o ten ważny dokument zabezpieczyć przed niszczeniem lub zagubieniem, zapobiegać dostaniu się dokumentu w niepowołane ręce.

(i)

Dobra praca OZR-ów w kopalniach wpływa na wzrost wydobycia węgla

(f) Poważną rolę w walce o wzrost wydajności załóg górniczych i realizację planów produkcyjnych w kopalniach węgla odgrywają oddziały zaopatrzenia robotniczego, stanowiące jedną z form opieki socjalnej nad robotnikiem.

Do stale usprawniających swą pracę należy również oddział zaopatrzenia robotniczego przy kop. im. Stalina. Prowadzi on obok 3 stołówek w Domach Młodego Górnika oraz w hotelu robotniczym, dobrze zaopatrzony bufet i bar mleczny zaopatrywany w mleko uzyskiwane z udoju 22 krów hodowanych przez OZR. Stale rozwijają się prowadzone przez OZR: zakładowy ogród warzywniczy, cieplarnia oraz dobrze zorganizowana tuczarnia trzody chlewnej. Liczne punkty usługowe, jak warsztat szewski, krawiecki, wulkanizacyjny i zakład fryzjerski stanowią dalsze osiągnięcia, którymi może się poszczycić ta placówka. W najbliższym czasie, uwzględniając życzenia górników, kierownictwo OZR uruchomi jeszcze jedną stołówkę, bezpośrednio na terenie kopalni.

W atmosferze stale zwiększającej się troski zakładu o poprawę bytu robotnika, górnicy kopalni im. Stalina z coraz większym zapałem przełamują trudności i wykonują plany wydobycia. W styczniu br. załoga tej kopalni przekroczyła swoje zadania, w pierwszej zaś dekadzie bm. wykonała plan produkcyjny w 104,1 proc.

Przykład dobrze pracujących oddziałów zaopatrzenia robotniczego nie przeniknął jeszcze niestety do wszystkich kopalni. Tak na przykład nie docenia swojej roli OZR przy kopalni „Sośnica", który nie spełnia należycie postawionego przed nim zadania. Kierownictwo OZR nie dba o to, by obiady wydawane w stołówkach były pożywne. Robotnicy kopalni „Sośnica" niechętnie korzystają ze stołówek zakładowych OZR-u, a artykuły sprzedawane w bufecie rzadko znajdują nabywców. Przed kierownictwem kopalni, Radą Zakładową i organizacją partyjną stoi poważne zadanie usunięcia niedociągnięć i usprawnienia pracy OZR. (PAP)

Wycieczki chłopskie zwiedzają kraj

(f) W dalszym ciągu z różnych województw wyruszają organizowane przez Związek Samopomocy Chłopskiej wycieczki chłopskie w celu zwiedzenia ośrodków przemysłowych, kulturalnych i zakładów naukowo-badawczych oraz przodujących gospodarstw rolnych.

Ostatnio wycieczki chłopskie zwiedziły m. in. Dolny Śląsk i Wybrzeże. W woj. wrocławskim przebywały 4 wycieczki chłopów z województw: warszawskiego, łódzkiego, rzeszowskiego i białostockiego. Uczestnicy wycieczki z woj. białostockiego zwiedzili przede wszystkim wałbrzyskie zagłębie węglowe. Byli oni w gościnie u załóg: Zakładu Porcelany Stołowej oraz koksowni „Victoria". W serdecznej rozmowie z robotnikami dowiedzieli się o ich osiągnięciach produkcyjnych, warunkach pracy itp. Ponadto chłopi woj. białostockiego zwiedzili spółdzielnie produkcyjne: w Strudze, Chwaliszewie i Szczawienku. Szczególne zainteresowanie wycieczkowiczów wzbudziły piękne okazy pszenicy krzaczastej wyhodowanej przez spółdzielców ze Szczawienka oraz cieplarnia w tej spółdzielni.

W czasie swego pobytu na Wybrzeżu chłopi z Lubelszczyzny zwiedzili 8 spółdzielń produkcyjnych w powiatach kwidzyńskim, malborskim, starogardzkim i tczewskim. Z podziwem słuchali oni opowiadań spółdzielców w Nebrowie Małym, którzy szczególnie dobre wyniki mają w rozwoju hodowli. Obecnie w spółdzielczej oborze znajduje się 80 sztuk bydła, a w chlewni — 180 sztuk świń. Dzięki racjonalnej uprawie ziemi spółdzielcy osiągnęli w roku ub. plon pszenicy z ha — 32 kwintale. (PAP).

W ODPOWIEDZI NA KRYTYKĘ

„O ubojowienie organizacji partyjnych w kopalnictwie naftowym"

Opublikowany w „Trybunie Ludu" artykuł pt. „O ubojowienie organizacji partyjnych w kopalnictwie naftowym" był tematem obrad egzekutywy Komitetu Powiatowego PZPR w Krośnie oraz został przedyskutowany w komitetach zespołowych kopalni ropy naftowej. Z krytyki zawartej w artykule wyciągnęliśmy następujące wnioski:

1) Dla spopularyzowania radzieckich metod eksploatacji ropy a szczególnie metody inż. Kafarowa — dla przezwyciężenia pokutujących jeszcze u części naftowców konserwatywnych, demobilizujących załogi teoryjek o rzekomo naturalnym spadku wydobycia ropy ze starych szybów, egzekutywa KP wystąpiła do kierownictwa Krośnieńskiego Kopalnictwa Naftowego z wnioskiem o zorganizowanie, w oparciu o doświadczenia naftowców radzieckich, systematycznego szkolenia wszystkich robotników i techników zatrudnionych przy produkcji ropy. W związku z tym w końcu stycznia odbył się kilkudniowy kurs dla wykładowców, których zadaniem będzie pomagać robotnikom w przyswajaniu sobie nowych metod eksploatacji.

Komitet Powiatowy będzie czuwał nad systematycznym organizowaniem spotkań naukowców, inżynierów, techników, racjonalizatorów i przodujących robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, celem wymiany doświadczeń w zakresie eksploatacji i stosowania nowych metod pracy.

Spotkania naukowców z robotnikami w poszczególnych zakładach będą połączone z wyświetlaniem filmów naukowych, znajdujących się w Instytucie Naftowym w Krośnie.

2) Egzekutywa KP zwróci się do Komitetu Wojewódzkiego, by ten interweniował w odpowiednich instancjach nadrzędnych i spowodował zmianę stosunku Centralnego Zarządu Przemysłu Naftowego, mieszczącego się w Krakowie, do podległych mu kopalni. Jest rzeczą konieczną, aby Centralny Zarząd bardziej interesował się nowymi metodami pracy i okazywał kopalniom większą pomoc w zakresie instruktażu, by zbliżył do załóg Instytut Naftowy i Geofizykę — instytucje wciąż jeszcze słabo powiązane z przedsiębiorstwami produkcyjnymi.

3) W związku z poważnymi słabościami, występującymi w pracy poszczególnych organizacji partyjnych w kopalnictwie naftowym przydzieliliśmy do pomocy tym organizacjom aktywistów spośród członków Komitetu Powiatowego i pracowników aparatu KP.

Egzekutywa KP stwierdza samokrytycznie, że nie wnikała dotąd głębiej w życie poszczególnych organizacji partyjnych i w związku z tym nie kierowała nimi należycie.

Poruszone w artykule „Trybuny Ludu" zagadnienia znalazły odbicie na IV-tej powiatowej konferencji partyjnej. Nowowybrany Komitet Powiatowy będzie dokładał sił, aby przezwyciężyć braki w pracy organizacji partyjnych kopalnictwa naftowego, aby uczynić te organizacje przodującymi, umiejącymi walczyć z konserwatyzmem i bić się o rozwój kopalnictwa naftowego.

MIECZYSŁAW TRZEŚNIAK
I-szy sekretarz KP PZPR
w Krośnie

Sukces ZPB im. Dubois

(f) Zwycięstwo we współzawodnictwie międzyzakładowym za okres IV kwartału ub. r. odniosła w przemyśle bawełnianym załoga Zakładów im. Dubois, zdobywając sztandar przechodni Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego i nagrodę pieniężną w wysokości 25 tys. zł. Drugie miejsce zajęła załoga ZPB im. Dzierżyńskiego, zaś na trzecim miejscu znalazła się załoga Krosnowickich ZPB.

Zarówno Zakłady im. Dubois jak i Zakłady im. Dzierżyńskiego osiągnęły w IV kwartale ub. r. wysokie przekroczenia planów produkcyjnych, wykonywanych w sposób ciągły i rytmiczny, a także wyróżniły się dobrymi wynikami w zakresie walki o jakość wyrobów i obniżkę kosztów własnych. Załogi tych zakładów dają przykład wszystkim włókniarzom polskim, jak należy łamać trudności i zwycięsko realizować coraz większe i bardziej odpowiedzialne zadania planu 6-letniego. (PAP).

Trzej robotnicy ulepszyli obrabiarkę

(f) Trzej pracownicy Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera: technik Feliks Krasnodębski, majster Zdzisław Duczek i brygadzista Edward Ciszawa postanowili zrekonstruować i przystosować do produkcji swego zakładu obrabiarkę wielowrzecionową. W maszynie tej konstruktorzy dokonali szeregu zasadniczych zmian i ulepszeń.

Według obliczeń konstruktorów Krasnodębskiego, Duczka i Ciszawy, wykonana przez nich obrabiarka wielowrzecionowa pozwoli na znaczne zwiększenie wydajności.

Wyjazd polskiej delegacji do Bułgarii

(f) W dniu 14 bm. wyjechała do Sofii polska delegacja z Sekretarzem Generalnym Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą J. K. Wende na czele.

Delegacja weźmie udział w obradach polsko - bułgarskiej komisji mieszanej w celu opracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej na rok 1953 między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Bułgarską Republiką Ludową. (PAP)

Sadownicy ze spółdzielni produkcyjnych podnoszą swoje kwalifikacje

(a) Rolnicze zakłady naukowo-doświadczalne coraz szerzej stosują różne formy współpracy nauki z praktyką rolniczą, stawiając sobie za cel dopomożenie rolnictwu w podniesieniu wydajności i rozwoju hodowli.

Ostatnio zorganizowany został w Zakładzie Doświadczalnym w Sinołęce miesięczny kurs dla sadowników i brygadzistów sadowniczych spółdzielni produkcyjnych. Kurs ten, przewidujący ok. 200 godzin wykładów, seminariów i zajęć praktycznych dopomoże spółdzielcom do zakładania i racjonalnego prowadzenia opłacalnej gospodarki sadowniczej. (PAP)

Wolne narody budują socjalizm

B. Sztatler

Rok 1952 był dla krajów demokracji ludowej rokiem nowych, wspaniałych osiągnięć we wszystkich dziedzinach życia, osiągnięć, które umocniły obóz pokoju, które umocniły w klasie robotniczej krajów kapitalistycznych głęboką wiarę w słuszność i perspektywy walki przeciw kapitalistycznemu jarzmu.

W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, kraje demokracji ludowej wkroczyły w rok 1953 z wielkimi sukcesami gospodarczymi. Globalna produkcja przemysłowa Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii łącznie wzrosła w r. 1952 w porównaniu z poziomem łącznej produkcji tych krajów z okresu przedwojennego o 188 proc., tj. blisko trzykrotnie. Globalna produkcja przemysłowa Francji, Belgii, Holandii, Austrii i Luksemburga wzrosła w tym samym czasie zaledwie o 31 proc.

Dwa światy — dwie linie rozwoju

W roku 1952 przyrost produkcji w europejskich krajach demokracji ludowej wynosi przeciętnie ok. 20 proc. w stosunku do roku 1951. (w Polsce 20 proc., na Węgrzech 24 proc., w Czechosłowacji 18 proc. itd.). W wymienionych zaś uprzednio krajach kapitalistycznych przyrost wyniósł odpowiednio zaledwie 0,8 proc. przy czym podkreślić należy, że odbywał się on wyłącznie drogą rozdymania gałęzi przemysłu wojennego przy jednoczesnym kurczeniu się przemysłu konsumcyjnego. W niektórych krajach kapitalistycznych militaryzacja gospodarki, gorączkowy wyścig zbrojeń, nie potrafiły już w roku 1952 powstrzymać spadku globalnej produkcji. I tak w USA spadek produkcji globalnej w stosunku do roku 1951 wyniósł 1 procent, w Anglii — 3 proc. w Belgii — 7 proc.

Już tych kilka liczb wystarczy dla zilustrowania olbrzymiej i wciąż wzrastającej przewagi ustroju socjalistycznego nad ustrojem kapitalistycznym.

W czym tkwią podstawowe źródła tej przewagi? Tkwią one w tym, że w odróżnieniu od ustroju kapitalistycznego, gdzie celem produkcji jest osiąganie maksymalnych zysków przez garstkę monopolistów, celem produkcji w ustroju socjalistycznym jest, jak uczy towarzysz Stalin, zapewnienie maksymalnego zaspokojenia stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa. Środkiem do osiągnięcia tego celu jest nieprzerwany wzrost i doskonalenie produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

Ten szybki, nieprzerwany, bezkryzysowy wzrost produkcji w krajach obozu socjalistycznego uwarunkowany jest tym, że władza, że środki produkcji znajdują się tu w rękach klasy robotniczej, mas pracujących, a więc sił najżywotniej zainteresowanych w realizacji celu produkcji socjalistycznej.

Braterska pomoc i współpraca

Wysokie tempo rozwoju produkcji w krajach demokracji ludowej, o którym świadczą przytoczone powyżej wskaźniki wzrostu, byłyby niemożliwe bez wielkiej i wszechstronnej pomocy Związku Radzieckiego dla tych krajów, bez braterskiej współpracy w obozie socjalizmu. **„Doświadczenie tej współpracy** — uczy towarzysz Stalin — **dowodzi, że żaden kraj kapitalistyczny nie mógłby udzielić krajom demokracji ludowej tak skutecznej i na tak wysokim poziomie technicznym stojącej pomocy, jakiej udziela im Związek Radziecki. Chodzi nie tylko o to, że pomoc ta jest pomocą maksymalnie tanią i technicznie pierwszorzędną. Chodzi przede wszystkim o to, że u podstaw tej współpracy leży szczere pragnienie wzajemnego przyjścia sobie z pomocą i osiągnięcia wspólnego podniesienia gospodarki. W rezultacie mamy wysokie tempo rozwoju przemysłu w tych krajach".**

Jakże jaskrawym przeciwstawieniem do zasad współpracy panujących w obozie socjalistycznym jest „współpraca" w obozie imperializmu. U nich — dyktat gospodarczy USA w stosunku do krajów marshallistanu, podporządkowywanie tych krajów interesom Wall Street a w ślad za tym załamywanie się ich gospodarki. U nas — braterska pomoc Związku Radzieckiego dla krajów demokracji ludowej, braterska współpraca przyspieszająca bujny rozkwit gospodarki. U nich ruina i zamykanie na rozkaz USA przedsiębiorstw przemysłowych niewygodnych magnatom z Wall Street. U nas — budowa, przy materiałowej i technicznej pomocy ZSRR, setek i tysięcy nowych obiektów przemysłowych, gigantów jak Nowa Huta w Polsce, Kombinat Dunajski na Węgrzech, potężne elektrownie w Rumunii, Kombinat im. Gottwalda w Czechosłowacji. O tempie realizacji tych gigantycznych inwestycji niech świadczy fakt, że na okres budowy Kombinatu im. Gottwalda w Czechosłowacji, który produkować będzie więcej stali niż wszystkie zakłady metalurgiczne tego kraju w okresie przedwojennym, przeznaczono 5 lat (2 wielkie piece, 3 martenowskie i szereg innych obiektów Kombinatu już oddano do użytku). Fakt ten stanie się jeszcze bardziej wymowny jeśli przypomnieć, że znacznie mniejsze zakłady metalurgiczne w Witkowicach (Czechosłowacja) kapitaliści budowali blisko 123 lata tj. przeszło 20 razy dłużej!

Na szlaku industrializacji

W oparciu o braterską pomoc Związku Radzieckiego europejskie kraje demokracji ludowej łącznie z Niemiecką Republiką Demokratyczną realizują z powodzeniem plany budowy podstaw socjalizmu. Na drogę wielkiego budownictwa przemysłowego wkroczył półmiliardowy naród chiński, który w ciągu trzech lat dokonał rewolucji agrarnej i wyzwolony z jarzma obcego imperializmu i jego kuomintangowskich sługusów przekroczył przedwojenny poziom produkcji i przystąpił do realizacji pierwszego planu pięcioletniego.

Sukcesy na drodze budownictwa nowego życia osiągają narody krajów demokracji ludowej idąc za wskazaniami swoich partii, partii komunistycznych i robotniczych, kierując się leninowsko - stalinowską nauką o budownictwie socjalizmu, o industrializacji, kładąc główny nacisk na produkcję środków produkcji. Tylko bowiem tą drogą można zapewnić nieprzerwany wzrost gospodarki narodowej, suwerenność narodów, umocnienie ich siły obronnej.

I tak np., jeśli na Węgrzech globalna produkcja przemysłowa wzrosła w r. 1952 o 24 proc. w stosunku do 1951 roku, to produkcja przemysłu ciężkiego wzrosła odpowiednio o 33 proc. W rezultacie Węgry — przed wojną kraj o przewadze zacofanego rolnictwa — produkują obecnie więcej surówki i stali na głowę ludności niż takie kraje jak Włochy czy Japonia.

W oparciu o pomoc Związku Radzieckiego kraje demokracji ludowej rozwijają nowe gałęzie przemysłu, rozwijają bazę energetyczną i własną bazę surowcową. Dla przykładu: moc uruchomionych w Rumunii w ciągu dwu lat (1950 —1952) elektrowni jest dziesięciokrotnie większa niż moc elektrowni zbudowanych w ciągu 10 lat przedwojennych (1928 — 1938). W Bułgarii wydobycie węgla jest 3,5 raza większe niż przed wojną.

Przeobrażenie wsi

W oparciu o rozwój przemysłu, o doświadczenia radzieckie rozwija się i przeobraża rolnictwo krajów demokracji ludowej, oddziaływując z kolei na przyspieszenie rozwoju przemysłowego, umacniając całość gospodarki narodowej.

Rośnie świadomość związanego nierozerwalnym sojuszem z klasą robotniczą chłopstwa pracującego, które coraz lepiej zdaje sobie sprawę, że droga do zbudowania dobrobytu na wsi prowadzi przez uspółdzielczenie gospodarki, przez wspólną pracę w gospodarstwach spółdzielczych, gdzie pełne zastosowanie znaleźć mogą mechanizacja rolnictwa i naukowe metody uprawy i hodowli.

Wraz ze świadomością chłopów mało i średniorolnych rośnie ilość spółdzielni produkcyjnych w krajach demokracji ludowej. W Bułgarii przeszło połowa gospodarstw wiejskich i połowa ziemi ornej należy do spółdzielni produkcyjnych. Dzięki temu głównie, globalna produkcja zbóż w Bułgarii w roku 1952 przekroczyła średnią z lat 1948 — 1951 o 11,3 proc. Dzięki temu m. in. ludność Bułgarii mogła nabyć w r. 1952 o 22,2 proc. towarów konsumcyjnych więcej niż w roku 1951.

Na Węgrzech 37 proc. ziemi ornej objęto spółdzielczością produkcyjną. Tylko w ciągu roku 1952 do spółdzielni wstąpiło 90 tysięcy gospodarstw wiejskich, na skutek czego łączna ilość gospodarstw, które wkroczyły na drogę gospodarki socjalistycznej wzrosła do 280 tysięcy. Dzięki temu w dużej mierze partia i rząd węgierski potrafiły do minimum zredukować w roku ubiegłym skutki groźnej suszy.

W Czechosłowacji zbiory z hektara wzrosły w r. 1952 przeciętnie o 5 proc. w stosunku do r. 1951.

W Polsce globalny wzrost produkcji rolnej wyniósł w r. 1952 4 procent. Obok wzrostu produkcji gospodarstw indywidualnych przyczynił się do tego wzrost produkcji w gospodarstwach państwowych i wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych, których utworzono w r. 1952 dwa razy więcej niż w r. 1951, i których liczba w końcu 1952 r. wyniosła 4.900.

Doniosła rola świadomości

Rozwój przemysłu i rolnictwa w krajach demokracji ludowej przyniósł dalszy wzrost dochodu narodowego. I tak np. w roku 1952 dochód narodowy wzrósł w Polsce o 10 proc., w Czechosłowacji o 15 proc. w stosunku do r. 1951.

Przeprowadzone na Węgrzech i w Bułgarii reformy w dziedzinie obrotu towarowego przyczyniły się do regulacji cen, do sprawiedliwego podziału dochodu narodowego i stały się podstawą dla podwyższania stopy życiowej mas. Temu samemu celowi służy uchwała z 3 stycznia br. podjęta przez Prezydium naszego Rządu.

Rozwój gospodarki narodowej pozwolił w krajach demokracji ludowej zwiększyć w r. 1952 inwestycje mające na celu zaspokojenie kulturalnych i socjalnych potrzeb społeczeństwa. Wzrosła ilość nowych szkół, teatrów, szpitali.

Doniosłą rolę w rozwoju gospodarki narodowej odgrywa wzrastająca świadomość najszerszych mas, które zdają sobie sprawę, że są pełnoprawnymi gospodarzami kraju, że jedyną drogą do podnoszenia osobistego i narodowego dobrobytu jest zwiększanie produkcji, zwiększenie wydajności pracy.

Władza ludowa wyzwoliła tkwiące w masach olbrzymie rezerwy twórczej inicjatywy. W roku 1952 rozwijało się w krajach demokracji ludowej socjalistyczne współzawodnictwo. W klasie robotniczej krajów demokracji ludowej rozwijał się ruch racjonalizatorski i nowatorski. Wydajność pracy w Bułgarii wzrosła w 1952 r. o 11 proc., w Polsce o 13 proc. (na robotnika grupy przemysłowej), w Czechosłowacji o 15,5 proc. w stosunku do r. 1951.

Niełatwa była droga narodów demokracji ludowej do wspaniałych sukcesów w roku 1952. Osiągała je klasa robotnicza w twardej nieustępliwej walce z wrogiem klasowym, w sojuszu z pracującym chłopstwem. W twardej i nieustępliwej walce z agenturami imperializmu amerykańskiego, śmiertelnego wroga wolności i niepodległości narodów krajów demokracji ludowej, w twardej i nieustępliwej walce z wszystkimi trockistowsko - titowskimi, watykańskimi i syjonistycznymi pachołkami Waszyngtonu. Tej walce towarzyszyła świadomość, że właśnie w miarę wzrostu naszych osiągnięć coraz bardziej brutalna i wściekła staje się dywersyjna robota wroga klasowego i imperialistycznych agentur. I dlatego walce z wrogiem klasowym towarzyszyła i towarzyszy nieustępliwa walka partii komunistycznych i robotniczych, mas pracujących krajów demokracji ludowej przeciw nastrojom samouspokojenia, przeciw gapiostwu, o stałą i wzmożoną czujność na wszystkich frontach naszego budownictwa.

*

Drogowskazem, gwiazdą przewodnią narodów krajów demokracji ludowej w walce jaką prowadzą one pod przewodem partii komunistycznych i robotniczych o pokój i socjalizm są wspaniałe osiągnięcia Związku Radzieckiego, budującego komunizm, Związku Radzieckiego w którego dniu dzisiejszym wolne narody widzą swoją piękną przyszłość.

Osiągnięcia krajów demokracji ludowej w r. 1952, wzrost ich siły gospodarczej i obronnej stanowi wielki, doniosły wkład w dzieło umocnienia obozu socjalizmu, w dzieło obrony pokoju na całym świecie. Osiągnięcia te wskazują, że kraje demokracji ludowej, krocząc u boku wielkiego Kraju Rad, godnie i zwycięsko spełniają swoją zaszczytną misję „brygad szturmowych" światowego ruchu rewolucyjnego i robotniczego.

Spółdzielcy zrobili poważny krok naprzód

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z POWIATU RADOMSKO)

Gorący był dzień 10 lutego 1953 r. dla pionierów ruchu spółdzielczości produkcyjnej w pow. Radomsko, woj. łódzkie. Przybyli oni na powiatowy zjazd spółdzielczości produkcyjnej, aby podsumować swój dotychczasowy dorobek, podzielić się doświadczeniami w walce o socjalistyczną przebudowę wsi, przeanalizować braki i błędy, wytyczyć drogę dalszej walki o rozwój i umocnienie spółdzielni produkcyjnych w swoim powiecie. Zjechali się również i po to, aby najofiarniejszych i najbardziej zasłużonych spośród siebie wybrać na krajowy zjazd spółdzielczości produkcyjnej.

Osiągnęli wyższe plony

Powiat Radomsko posiada 25 spółdzielni produkcyjnych, które zrzeszają 586 gospodarstw. Istnieją tu również 23 komitety założycielskie z 210 członkami. W wielu tych komitetach szybko dojrzewa sytuacja do przekształcenia się w spółdzielnie produkcyjne.

Delegaci przybyli na zjazd z poważnym dorobkiem. W dyskusji podnosili, że podniosła się świadomość członków, wzmocniła się dyscyplina pracy, że coraz lepszy jest stosunek członków spółdzielni do wspólnego mienia.

Miał się czym pochwalić delegat ze spółdzielni produkcyjnej w Bogumiłowicach.

— Nasza spółdzielnia — mówił — osiągnęła średnio z jednego ha: pszenicy — 30 q, żyta — 24 q, jęczmienia — 24 q, ziemniaków — 160 q i buraków cukrowych — 264 q. Podczas gdy indywidualnie gospodarujący chłopi nasi sąsiedzi, osiągnęli: z 1 ha: pszenicy — 14 q. żyta — 16 q, jęczmienia — 17 q. owsa — 18 q i ziemniaków — 120 q.

— Tak wysokie plony — mówił dalej — można osiągnąć tylko wtedy, jeżeli wykonuje się w terminie poszczególne prace uprawowe, stosuje się odpowiednie zabiegi agrotechniczne, siew rzędowy, racjonalne zmianowanie, nawożenie, jeżeli wprowadza się w życie osiągnięcia nowoczesnej wiedzy agrobiologicznej.

W dyskusji podawano wiele jeszcze przykładów, wskazujących na to, że w tych samych wrunkach glebowych, a tylko dzięki innym sposobem gospodarowania, po nowemu, zespołowo, w oparciu o mechanizację — osiąga się dużo lepsze wyniki. Świadczy o tym porównanie osiągniętych plonów w skali całego powiatu. Średnie plony 4 podstawowych zbóż żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia w spółdzielniach produkcyjnych pow. Radomsko były o 3 q z ha wyższe, niż w gospodarstwach indywidualnych.

Postępy w rozwoju hodowli

Krok naprzód zrobili spółdzielcy z tego powiatu w rozwoju gospodarki hodowlanej. Zagadnieniu temu poświęcili na zjeździe szczególnie dużo uwagi.

— W pierwszym roku zespołowej gospodarki — mówił Stanisław Mysłek, delegat ze spółdzielni produkcyjnej w Olbrachcicach — zdawało nam się, że do rozwoju zespołowej gospodarki wystarczy dobra gospodarka w polu. Wkrótce jednak pojęliśmy, że bez hodowli nie ma perspektyw rozwoju spółdzielni i szybkiego podniesienia dobrobytu członków.

Przełom w poglądach spółdzielców pow. radomskiego na temat zespołowej hodowli, nastąpił z końcem 1951 r.

W Bogumiłowicach mieli np. spółdzielcy w r. 1951 10 szt. bydła w zespołowej hodowli, a w 1952 r. — 25 szt. Trzody chlewnej posiadali w 1951 r. — 10 szt., a w 1952 r. — 41 szt. W Mostach stan bydła zespołowego zwiększył się z 19 do 28 szt., a trzody chlewnej z 15 do 25 szt. Podobnie wzrosła hodowla zespołowa w Skąpej i pozostałych spółdzielniach produkcyjnych pow. Radomsko.

Ogółem w 1952 r. w spółdzielniach produkcyjnych pogłowie bydła w zespołowej hodowli zwiększyło się o 60 proc., trzody chlewnej o 120 proc., a owiec o 300 proc.

Źródła sukcesów

W dyskusji na zjeździe sporo było głosów świadczących o tym, że spółdzielcy coraz bardziej troszczą się o zwiększenie ilości odchowanych cieląt i prosiąt, poprawienie płodności macior, zmniejszenie upadku przychówka, właściwy wychów i tucz trzody chlewnej, o higienę inwentarza żywego i racjonalne żywienie.

Jeden z delegatów, Miłopolski, powiedział w dyskusji:

— W spółdzielni produkcyjnej każdy człowiek może otrzymać taką pracę, jaka mu najbardziej odpowiada.

W Bogumiłowicach wszystkim było wiadomo, że Kusiakowa ma „szczęśliwą rękę" do chowu świń. Dlatego m. in. powierzono jej pieczę nad zespołową trzodą chlewną.

Oborowy Stanisław Mysłek sporo nauczył się na kursie dla oborowych spółdzielni produkcyjnych. Teraz pogłębia zdobyte wiadomości czytaniem książek z biblioteki spółdzielczej, książek z dziedziny hodowli, które zakupuje na własność przy każdej okazji.

Tablice żywienia czyta z łatwością, potrafi też ułożyć sobie odpowiednie normy żywieniowe dla poszczególnych sztuk bydła.

— Oczywiście do idealnego stanu, dużo jeszcze brakuje w naszej oborze — mówił. — Nie wszystkie sztuki odpowiadają wymogom stawianym bydłu hodowlanemu. W tym celu trzeba dopiero stopniowo przeprowadzać selekcję posiadanego inwentarza, aby dochować się własnych wysokowydajnych krów.

Wszystkie te zamierzenia zostaną zrealizowane w trzyletnim planie rozwoju gospodarki spółdzielczej. O tym dużo mówili delegaci na zjeździe.

Delegat ze spółdzielni produkcyjnej Mosty, stwierdził, że jego spółdzielnia pod koniec 1955 roku będzie miała w zespołowej hodowli 50 sztuk bydła i 70 sztuk trzody chlewnej (na 155 ha ziemi). Spółdzielcy ze Skąpej będą mieli 30 sztuk bydła i 55 sztuk trzody chlewnej (na 80 ha ziemi). W podobnym stosunku zwiększy się zespołowa hodowla w spółdzielniach produkcyjnych Stobiecko Miejskie, Dobryszyce i wielu innych.

Przyczyny istniejących jeszcze braków

Obok bezspornych osiągnięć zjazd wykazał jednocześnie liczne jeszcze braki i niedociągnięcia w walce o umocnienie istniejących i budowę nowych spółdzielni produkcyjnych w pow. Radomsko. Zjazd pokazał, że poza dobrze rozwijającymi się, są jeszcze spółdzielnie słabe gospodarczo i organizacyjnie, spółdzielnie w których nie przestrzega się zasad statutowych.

W dyskusji delegaci ostro napiętnowali takie fakty, jakie zdarzają się w spółdzielniach Koniecpol Stary, Bąkowa Góra, Pomiary. Ich członkowie oszukują państwo — mówili, korzystając z przywilejów przysługujących spółdzielniom, w rzeczywistości nie pracują zespołowo, albo ograniczają zespołową uprawę do otrzymanych resztówek. W Bąkowej Górze np. niektórzy członkowie tylko część ziemi wnieśli do spółdzielni, pozostałą zaś uprawiają indywidualnie.

W Woli Wydrzynej i Sulmierzycach mimo istniejących obiektywnie warunków nie założono zespołowej hodowli bydła i trzody chlewnej, stąd i ogólne wyniki gospodarcze tych spółdzielni są niedostateczne. Spółdzielnie takie nie służą **przykładem wyższości gospodarki** zespołowej nad indywidualną.

W wielu spółdzielniach — jak wykazano na zjeździe — kobiety bardzo dobrze pracują na zespołowym gospodarstwie, a mimo to nie mają one prawa decydowania o losach spółdzielni, gdyż nie są jej członkami. Podobnie jest z młodzieżą w niektórych spółdzielniach produkcyjnych.

W dyskusji sporo uwagi poświęcono sprawie zakładania nowych spółdzielni.

— Co robią prezydia GRN i komitety gminne w takich gminach jak Żytno, Wielgomłyny, Pławno, Dmenin i Garnek w których nie tylko nie ma spółdzielni, ale nawet komitetów założycielskich. Co robią one w tych gminach, gdzie komitety założycielskie istnieją już ponad dwa lata, a nie przekształcają się w spółdzielnie produkcyjne — pytali delegaci.

Charakterystyczną pod tym względem była wypowiedź delegatki, z założonej w okresie przedzjazdowym spółdzielni produkcyjnej w Witkowicach, która oświadczyła, że w jej gromadzie komitet założycielski istniał 3 lata.

— Dawno już bylibyśmy założyli spółdzielnię produkcyjną — powiedziała, gdyby udzielono nam pomocy.

Powiatowy zjazd w Radomsku wykazał, że w powiecie tym istnieją warunki przyspieszenia tempa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Trzeba tylko wyciągnąć wnioski z głosów w dyskusji.

Trzeba nasilić propagandę w terenie za zakładaniem nowych spółdzielni produkcyjnych, przez popularyzowanie osiągnięć przodujących w powiecie spółdzielni produkcyjnych.

Trzeba lepiej zaopiekować się istniejącymi w powiecie Radomsko słabymi spółdzielniami i zrobić wszystko, aby je umocnić.

STANISŁAW MOŁDRZYK

Czytelnicy i korespondenci piszą

Towar „wyszedł"

Realizując w ścisłym sojuszu z robotnikami program Frontu Narodowego i wcielając w czyn styczniową Uchwałę Prezydium Rządu, chłopi pow. kołobrzeskiego meldują o wykonaniu i w wielu wypadkach przekroczeniu zobowiązań produkcyjnych.

Chłopi z gromad Stare Ślepce (gm. Sławoborze), Kronie (gm. Siemyśl), Lejkowo (gm. Wrzosowo) — członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz gospodarujący indywidualnie, realizują niejednokrotnie plany odstaw płodów rolnych, żywca i mleka w 200 i więcej procentach.

I tak np. średniorolny gospodarz ob. Nikodem Świątecki z gromady Siemyśl, dostarczył ostatnio do punktu skupu tucznika o wadze 417 kg. Ob Świątecki wykonał w ub. roku wszystkie obowiązki wobec Państwa w terminie i z nadwyżką, przekraczając dostawy w samym tylko żywcu o 1.100 kg.

Biorąca aktywny udział w pracy społecznej żona ob. Świąteckiego zapewniła, że „w tym roku oddamy Państwu dwa razy więcej wszystkiego, niż w roku ubiegłym, bo Rząd nasz umożliwił nam to dzięki Uchwale".

W powiecie kołobrzeskim na pochwałę zasługuje także średniak Władysław Gawrychowski, który powitał styczniową uchwałę Rządu zobowiązaniem się do odstawienia Państwu 4 tys. — zamiast 1.448 litrów mleka.

Zwiększenie wydajności pracy w związku z uchwałą obowiązuje również placówki handlowe.

A tymczasem jak wygląda np. praca jedynej w Kołobrzegu drogerii MHD, w której chłopi z okolicznych wsi zakupują, a właściwie chcieliby zakupywać takie niezbędne artykuły jak nafta, kreda, farba czy też lekarstwa dla bydła i inne rzeczy. Otóż na liczne zapytania klientów o różne towary, personel drogerii odpowiada z reguły albo: „dotychczas nie sprowadziliśmy", albo: „wyszły" i „zostały dopiero zamówione".

Zaopatrzenie niedawno drogerii w naftę również nie rozwiązało sytuacji, ponieważ wiele czasu upłynęło zanim personel sklepu zdobył pełne kwalifikacje, potrzebne do obsługiwania... tajemniczej pompki od zbiornika z naftą.

I w rezultacie takiej gospodarki MHD po potrzebne artykuły drogeryjne trzeba jeździć do Koszalina, Słupska lub Białogardu. Na wszystkie skargi klientów na braki w sklepie, personel kołobrzeskiej drogerii MHD odpowiada... narzekaniami na dyrekcję MHD w Słupsku.

Nie wiem, kto jest tu bardziej winien, w każdym razie dyrekcja MHD musi spowodować, żeby drogeria w Kołobrzegu była stale należycie zaopatrzona i spełniała tym samym swoje zadanie, jako placówka handlowa.

STEFAN KOŁAKOWSKI
Kołobrzeg
P. P. i U. R. „Barka"

Referat skarg i zażaleń czy zła agencja pocztowa

Kierownictwo budowy podległe PRK nr 8 od dłuższego już czasu czyniło starania o otwarcie na terenie naszej budowy kiosku, w którym pracownicy mogliby się zaopatrywać w artykuły spożywcze. Ponieważ w realizacji tego zamierzenia napotkano na trudności, kierownictwo łącznie z organizacją partyjną i radą zakładową wystosowało w tej sprawie w dniu 4 września ub. r. pisma do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej i Komitetu Miejskiego PZPR w Jeleniej Górze oraz do samodzielnego referatu skarg i zażaleń przy Prezydium WRN we Wrocławiu.

Dzięki poparciu KM PZPR i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej sprawa została załatwiona pozytywnie i w końcu października ub. roku uruchomiono kiosk.

Od tej chwili upłynęło przeszło trzy miesiące. O wysłanym do WRN liście już dawno zapomniano. Jak się jednak okazało nic w przyrodzie, w tym wypadku w referacie skarg i zażaleń Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu, nie ginie. Dnia 9 lutego br. otrzymaliśmy następujące pismo referatu skarg i zażaleń Prezydium WRN: „W odpowiedzi na pismo Wasze z dn. 4.IX.1952 roku wyjaśniamy, że do Prezydium MRN w Jeleniej Górze pismo w sprawie kiosku nie wpłynęło".

O tym, że pismo jednak wpłynęło świadczy niezaprzeczalny fakt istnienia kiosku. Gorzej, że dla zajęcia się tak żywotną sprawą referat skarg i zażaleń potrzebował aż pięciu miesięcy, po to, żeby w końcu nic właściwie nie zrobić.

Jak widać referat skarg i zażaleń zapomniał, że jego zadaniem jest pomaganie ludziom pracy, a nie zabawa w przesyłanie jałowych i grubo spóźnionych listów.

JÓZEF FLIS
Jelenia Góra

Śladem naszych artykułów

„Oszczędzajmy gazy techniczne"

W odpowiedzi na artykuł pt. „Oszczędzajmy gazy techniczne", opublikowany dn. 29 stycznia, gdzie m. in. omawiano sprawę właściwej gospodarki butlami stalowymi do gazów, Centralny Zarząd Zbytu Ministerstwa Przemysłu Chemicznego nadesłał do „Trybuny Ludu" list, w którym m. in. czytamy:

„Poruszona w artykule sprawa butli stalowych i oszczędności gazów technicznych znalazła w terenie już pierwsze oddźwięki. Składnica nasza w Olsztynie „uzbierała" dotychczas ponad 400 butli „bezpańskich" i w dalszym ciągu prowadzi akcję zbiórki butli na swoim terenie.

Ponadto, niektóre zakłady produkcyjne, jak Stocznia Rzeczna, Zakłady im. Róży Luksemburg w Warszawie i kilka innych redukują swe nadmierne zapotrzebowania, kładąc nacisk na oszczędne zużycie tlenu i najszersze stosowanie oszczędności gazów technicznych".

Musimy pracować lepiej i wydajniej

Józef Korba

Dyrektor Centralnego Zarządu Montażu Urządzeń Elektrycznych

Centralny Zarząd Montażu Urządzeń Elektrycznych wykonał zadania planu produkcyjnego roku 1952 przed terminem. Do 31 grudnia ub. r. Zjednoczenia Elektromontażowe dały gospodarce socjalistycznej dodatkową produkcję wartości około 40 milionów złotych. Należy zaznaczyć, że plan na rok 1952 stanowił blisko 160 procent planu roku 1951.

Jest to niewątpliwy i poważny sukces naszych młodych załóg elektromontażowych budownictwa przemysłowego. Trzeba bowiem wiedzieć, że przed wojną tego rodzaju budownictwem zajmowały się w Polsce wyłącznie zagraniczne firmy: AEG, Siemens, Brown-Boveri i inne.

Na początku 1952 r. kiedy to przy współudziale kierownictwa i aktywu techniczno-inżynieryjnego zjednoczeń radzono nad najlepszymi środkami i sposobami wykonania zadań poszczególnych miesięcy oraz planów kwartalnych i rocznego, postanowiono położyć jak największy nacisk na dalszy i znacznie szerszy niż dotąd rozwój techniki, na pełniejsze wykorzystanie bogatych doświadczeń wiedzy i techniki radzieckiej. Opracowano dla poszczególnych przedsiębiorstw szczegółowe plany, obejmujące wytyczne i zadania w zakresie podstawowych przedsięwzięć organizacyjno-technicznych na rok 1952.

Przed załogami elektromontażowymi budownictwa przemysłowego stanęło zadanie — podnieść wydajność pracy przy jednoczesnym podniesieniu jakości wykonawstwa.

Zadanie to wykonaliśmy. Świadczy o tym przedterminowe zrealizowanie planu rocznego oraz znaczny wzrost jakości wykonywanych przez nas robót.

W walce o wyższą jakość produkcji elektromontażowej

W walce o wyższą wydajność pracy oraz podniesienie jakości wykonawstwa pomógł nam w dużej mierze wzrost zakordowania robót. Już w końcu III kwartału ub. r. stopień zakordowania robót był we wszystkich przedsiębiorstwach o 15 procent wyższy w stosunku do roku 1951 i wyniósł około 90 procent.

Wzrost zakordowania robót dał podstawy do szerszego niż dotychczas rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego wśród załóg elektromontażowych budownictwa przemysłowego. Współzawodnictwo przybrało w przedsiębiorstwach elektromontażowych charakter masowy, rozwinęły się jego formy.

Rozwinął się poważnie ruch racjonalizatorski. W wyniku zastosowania szeregu udoskonaleń i usprawnień technicznych, uzyskano oszczędności roczne, przekraczające 1,5 miliona złotych.

Niemałe osiągnięcia przyniósł rok 1952 w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Szkoleniem objęto 35 procent ogółu pracowników produkcyjnych.

Walka o wzrost produkcji, o wzrost wydajności pracy nierozłącznie związana jest z walką o wyższą jakość wykonawstwa. Trzeba stwierdzić, że chociaż w tej dziedzinie nie zrobiliśmy jeszcze wszystkiego, że chociaż tu i ówdzie zdarzają się braki i niedociągnięcia — rok 1952 przyniósł załogom elektromontażowym poważne sukcesy w walce o wyższą jakość produkcji.

Przyczyniły się do tego niewątpliwie zorganizowane wzorem budowniczych radzieckich brygady najwyższej jakości. W 1952 r. w przedsiębiorstwach podległych Centralnemu Zarządowi Montażu Urządzeń Elektrycznych — powstało 170 takich brygad.

Dla uruchomienia ważnych obiektów, posiadających doniosłe znaczenie dla naszej gospodarki gdzie jakość wykonawstwa odgrywa pierwszorzędną rolę, zorganizowano wzorem elektromontażowców radzieckich brygady rozruchowe.

Brygady te mają już poważny dorobek. Pracowały one przy uruchomieniu urządzeń automatyki elektrycznej zgniatacza huty „Bobrek", przy Wielkim Piecu „C" w hucie „Kościuszko", w Nowej Hucie i na wielu innych wielkich budowlach planu 6-letniego.

Nie wolno naruszać dyscypliny finansowej

Rok 1952 wykazał jednak równocześnie w pracy Centralnego Zarządu i podległych mu przedsiębiorstw szereg niedociągnięć, które nie zostały dotąd zlikwidowane.

Jednym z głównych źródeł tych niedociągnięć jest niedostateczna kontrola realizacji słusznych dyrektyw przez Centralny Zarząd w połączeniu z wygodnicką w pewnej mierze postawą, przyjętą przez niektóre kierownictwa zjednoczeń, zasłaniające się obiektywnymi rzekomo trudnościami. A ściślej mówiąc, to nieuzasadnione przekroczenia funduszu płac, które miały miejsce na przestrzeni 1952 r., to naruszanie dyscypliny finansowej również przez gromadzenie nadmiernych zapasów materiałowych, to niezrealizowanie niektórych postulatów techniczno-organizacyjnych, które mogłyby przynieść znaczne korzyści.

Zadania na ten rok są o 20 procent wyższe w stosunku do roku ubiegłego. I nie mogą się powtarzać w naszej pracy braki i niedociągnięcia z roku 1952.

Jeszcze bardziej ostro niż w roku ubiegłym stoi przed nami zadanie wzmożenia walki o najwyższą jakość wykonawstwa. W roku ubiegłym stworzyliśmy sieć laboratoriów i grup rozruchowych elektrycznych urządzeń przemysłowych i podstacji energetyki przemysłowej.

Pion techniczny Centralnego Zarządu niedostatecznie jednak kontrolował pracę tych laboratoriów oraz grup rozruchowych, zbyt mało im pomagał. I chociaż mamy w tej dziedzinie osiągnięcia, byłyby one znacznie większe, gdyby w pełni wykorzystano istniejące możliwości ich dalszego rozwoju, gdyby więcej dbano o stałe, systematyczne podnoszenie ich pracy na wyższy poziom.

Sprawą pilną na rok 1953 jest sprawa dokumentacji technicznej dla robót elektromontażowych.

W roku 1952 częste były wypadki, że dokumentacja nadchodziła w spóźnionych terminach. Nieraz dokonywano zmian w trakcie wykonywania robót. To wszystko niezmiernie utrudniało pracę zaplecza materiałowego.

Tymczasem terminy zakończenia robót były napięte. Przymusowe przerzuty materiałów z odległych miejsc powodowały dodatkowe koszty. Na samej budowie zaś opóźnienia lub zmiany dokumentacji powodowały okresowe rozprężenie, osłabienie tempa robót, spadek wydajności.

Praktyka radziecka wykazała, że projekt urządzeń elektrycznych winien być sporządzony przez organizację ściśle związaną z wykonawstwem tych robót. W tym właśnie celu powołano Zjednoczenie „Elektroprojekt" z jego ekspozyturami terenowymi.

Niestety, brak było w „Elektroprojekcie" właściwego planowania; nie pomagały i nie współpracowały z „Elektroprojektem" Zjednoczenia Elektromontażowe. W konsekwencji „Elektroprojekt" zajmował się często pracami nie związanymi z bieżącymi potrzebami wykonawstwa. Rok 1953 musi przynieść w tej dziedzinie zdecydowaną poprawę.

Lepiej korzystać z dokumentacji

Druga sprawa — to sprawa właściwego korzystania z dokumentacji. Wiele obiektów budowanych w 1952 r. posiadało pełną, doskonale opracowaną szczegółową radziecką dokumentację techniczną dla robót elektromontażowych.

Tylko w niewielu wypadkach zjednoczenia zajęły się gruntownym badaniem dokumentacji. Budowy zgniatacza w hucie „Bobrek", Wielkiego Pieca „C" w hucie „Kościuszko" i pieców łukowych w Nowej Hucie należą do tych „białych kruków". Tylko w tych wypadkach olbrzymie doświadczenie radzieckich projektantów zostało właściwie wykorzystane.

Cementownia Wierzbica była przykładem do jakich zaburzeń wykonawstwa doprowadzić może niepełne wykorzystanie dokumentacji technicznej. I gdyby nie pomoc głównego projektanta cementowni, inżyniera radzieckiego tow. Jeżowa, w decydującym dla uruchomienia cementowni momencie — Warszawskie Zjednoczenie Elektromontażowe nie wywiązałoby się z zadań na tej budowie.

Niemniej ważną sprawą jest sprawa likwidacji „szturmowości". Wszystkie zjednoczenia wykonały zadania planu na miesiąc styczeń br. Ale procent wykonania planu w poszczególnych dekadach stycznia wskazuje na to, że osłabienie tempa w pierwszych dwóch dekadach zostało „nadrobione" szturmem w trzeciej. Wrocławskie i Warszawskie Zjednoczenia Elektromontażowe wykonały do końca II dekady zaledwie 50 i 52 procent planu miesięcznego.

Rytmiczność, wykonania planu zarówno w dekadach danego miesiąca jak i miesiącach w stosunku do zadań kwartalnych i rocznych to gwarancja wykonania napiętych zadań planu 1953 r.

*

W 1953 r. nie możemy powtarzać błędów z lat ubiegłych.

Kierownictwa Zjednoczeń Elektromontażowych muszą na bazie głębokiej analizy swojej działalności, na bazie krytyki i samokrytyki popełnionych błędów, wyciągnąć odpowiednie wnioski zmierzające do ich likwidacji i konsekwentnie przy udziale najszerszego aktywu robotników, inżynierów i techników wnioski te realizować.

Plan roku 1953 wymaga od nas elektromontażowców by praca nasza przy rozbudowie socjalistycznego przemysłu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dawała jeszcze wyższe i jeszcze lepsze jakościowo wyniki.

Zjazd!

Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej przyczyni się do bardziej skutecznej walki z machinacjami kułaków.

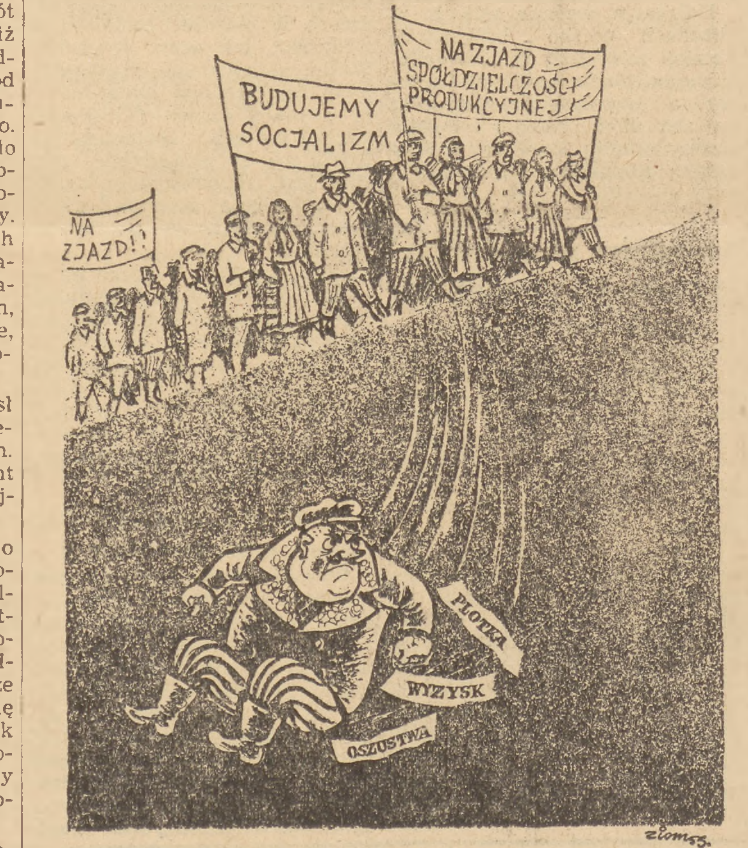

Rys. Z. ZIOMECKI

Nowi czytelnicy dyskutują nad nową książką

(Dyskusja w spółdzielni produkcyjnej nad książką Banasia „Przebudzenie")

— Podobało mi się w tej książce przede wszystkim to — mówi pracownik POM-u Niegłosy tow. Szatkowski — że tak wyraźnie i prawdziwie pokazana tam jest sprzeczność między bogaczami wiejskimi a biednymi i średnimi chłopami. Książka pokazuje w jaki sposób bogacze starają się wpływać na chłopów, jak ich omotują...

W szkole przy spółdzielni produkcyjnej Maszewo (pow. Płock) odbywa się, zorganizowana przez wydawnictwo „Czytelnik" dyskusja nad książką Sylwestra Banasia pt. „Przebudzenie". Autor, który przez dłuższy czas był dyrektorem POM-u za temat swych opowiadań obrał wieś, sprzeczności jakie nią targają, budzenie się nowego życia i zawziętą, na śmierć i życie walkę ze starym. Autor nic nie upiększał, nie lakierował, widział jakie trudności towarzyszą zakładaniu spółdzielni produkcyjnych, jak ciężko przebijać się przez gąszcze zabobonu, zacofania, żerującej na nich wrogiej propagandy — i to właśnie opisał. Prócz wrogiej propagandy autor pokazał również błędy towarzyszy organizujących nowe życie na wsi, pokazał na przykładach zaczerpniętych z życia, na faktach autentycznych, w jaki sposób błędy te potem się mszczą i jak z nimi walczyć.

Na dyskusję w Maszewie, mimo mrozu i późnej godziny ściągnęli chłopi z okolicznych spółdzielni — z Białej Nowej, z Chełpowa, z POM-u Niegłosy. Książka mówi o tym, co sami przeżyli, o ich codziennej pracy i walce, któż więc może ocenić lepiej i trafniej niż oni?

— Kiedy czytałem „Przebudzenie" — mówi dalej tow. Szatkowski — przypomniało mi się, jak zakładaliśmy nasz POM w 1949 roku. U nas też nie było niczego, ani maszyn, ani pomieszczenia. Ludzi też brakowało. Pracowaliśmy w takich warunkach, że jeden człowiek był równocześnie wartownikiem i kowalem — z warty szedł do kuźni, z kuźni na wartę. Towarzysz ten pracuje u nas do tej pory, ale teraz już tylko jako kowal i wyrabia 160 procent normy.

Dużo w tej książce jest rzeczy prawdziwych, jakby z naszego życia wziętych, widać, że autor dobrze zna wieś. Ot chociażby sprawa biurokracji i braku opieki nad POM-em. U nas nawet teraz zdarza się, że przyjedzie ktoś z PRN, stwierdzi: „źle" lub „dobrze" i na tym cała jego pomoc się kończy.

Albo sprawa budowania spółdzielni produkcyjnych na niezdrowych fundamentach „aby się pochwalić", a co potem będzie to mniejsza z tym. Autor bardzo dobrze opisał, jak to chciał się ktoś pochwalić w KW, że zorganizował 15 nowych spółdzielni, nie troszcząc się jednak potem o dalsze ich losy. Myśmy to przeżywali. U nas też niektóre spółdzielnie organizowano biurokratycznie, bez należytego przygotowania i teraz tam są zgrzyty. Książka ta nic nie ukrywa, pokazuje błędy i uczy jak z nimi walczyć, dlatego powinniśmy ją wszyscy czytać. Bo to jest nasze własne życie.

Tow. Janiszewska ze spółdzielni produkcyjnej Chełpowo książkę przeczytała z wielkim zainteresowaniem.

— Trochę czytałam sama, a trochę czytał mi głośno mąż, bo ja jak to kobieta mam dużo różnej roboty w domu. Autor opisuje chłopa, który był porządny i niegłupi, ale złakomił się na poczęstunek u kułaka i już zaczął słuchać jego podszeptów, już ten kułak był dla niego najmądrzejszy. U nas też tak bywało. Albo to jak się kobiety zebrały przy studni i plotkowały i bały się wszystkiego co nowe. Tak właśnie jest. Kobiety bywają lękliwe. Myśmy się też trochę bały, póki nie przekonałyśmy się, że żyje się nam lepiej i że gromadnie lżej gospodarować niż w pojedynkę.

O trudnościach, w walce z wrogą, kułacką propagandą, z własnymi błędami, o tych wszystkich problemach, które stanowią trzon opowiadań Banasia i które są treścią życia nowej wsi polskiej mówią wszyscy dyskutanci.

Członek spółdzielni Chełpowo — Krajewski mówi jaką walkę stoczyli spółdzielcy na swoim terenie.

— W 1949 roku przy założeniu spółdzielni zgłosiło się 17 gospodarzy. Ale potem wróg zaczął działać. I gdy przyszło do siewu zostało nas czterech. Ale nie zrezygnowaliśmy. Rząd pomógł, dał maszyny. Gdy przyszły zbiory, sam nie wierzyłem własnym oczom. Wtedy zaczęli zgłaszać się indywidualni chłopi. Było z roku na rok lepiej. Tak jak w tej książce. Ale nie zawsze wszystko się udawało. Byli tacy, którzy chcieli wszystko robić sami, nie radzili się nikogo. Nie rozumieli, że jedna głowa choćby najmądrzejsza, nie podoła. I zaraz dniówka obniżyła się... Mało nami opiekował się powiat. A wszyscy wiemy jak bardzo pomoc ta naszym młodym spółdzielniom jest przydatna.

Harcerza Stefana Mikołajewskiego z Białej Nowej najbardziej w książce uderzyły losy młodego, wyzyskiwanego w nieludzki sposób przez kułaka chłopca. O tym też i o położeniu młodzieży mówi. A dawny robotnik folwarczny, obecnie członek spółdzielni Chełpowo tow. Janiszewski opowiada o tym jak stopniowo przekonywał się do spółdzielni.

— Początkowo nie należałem, przyglądałem się tylko co to z tego będzie. Przyjechał traktorzysta. No cóż? Zaprosiłem go do siebie na obiad, pogadałem z nim, a potem wyjechałem z nim w pole, żeby jeszcze lepiej się przyjrzeć... W tej książce też napisane jest o takich, co to i ciekawili się, i chcieliby zapisać się, ale wahali się... To jest prawdziwe — bo mało to nas kułacy straszyli? A że zboże nie obrodzi, a że Rząd wszystko zabierze i tak dalej. Taką książkę powinni czytać we wszystkich spółdzielniach i indywidualni chłopi, bo to o naszym życiu o tym co my myślimy, co robimy. — I w Komitecie Powiatowym też ją powinni czytać, niechby więcej pomagali na miejscu.

— W książce jest opowiadanie „Żelazny koń". Jest tam mowa o młodym chłopcu, który służył u kułaka — mówi tow. Ochocimski ze spółdzielni produkcyjnej Chełpowo — o tym to i ja mógłbym coś opowiedzieć bo sam służyłem jako parobek u kułaka i wiem dobrze jak on mnie do roboty gnał a przy wypłacie oszukiwał jaki to on był słodziutki i chytry kiedy obiecywał złote góry, a potem gdzie mógł tam oszukał. Teraz mną nikt nie pomiata. Mam własną izbę, głośnik, światło. Co zarobię to wiem, że moje. Przy obliczeniu miałem 440 dniówek. Jak się pracuje, to się zarobi. U kułaka nie dostałbym nawet części tego zarobku.

Noc już otuliła Białą Nową, Maszewo, Chełpowo, Niegłosy i okoliczne wsie. W szkole w Maszewie pali się jeszcze światło. Sala ciągle pełna. Pozasypiały dzieci, które kobiety wzięły z sobą. Chłopi — wczorajsi biedniacy, parobcy, analfabeci, dyskutują nad przeczytaną książką. Analizują ją drobiazgowo, porównują z własnym życiem, wyciągają wnioski. Nowy odbiorca literatury, nie tylko czyta, ale ocenia, stawia wymagania, stara się wpływać na pisarzy i na wydawnictwa. Między wierszami tej rzeczowej, gospodarskiej dyskusji, można było wyczytać żądanie: — dajcie nam więcej książek dobrych, prawdziwych, o naszym życiu, o naszych troskach i naszych radościach. Zbudził się nowy czytelnik.

Z. KWIECIŃSKA

„Kolejarskie słowo"

Nowy polski film dokumentarny

(f) Już wkrótce ujrzymy na ekranach nowy średniometrażowy film dokumentarny pt. „Kolejarskie słowo", wyprodukowany przez Wytwórnię Filmów Dokumentarnych w Warszawie. Autorem scenariusza i reżyserem filmu jest Andrzej Munk, fotooperatorem Romuald Kropat. Ilustrację muzyczną skomponował Jan Krenz, komentarz opracował Karol Małcużyński.

Film „Kolejarskie słowo" ukazuje trudną i odpowiedzialną pracę kolejarzy. Bohaterem filmu jest załoga pociągu towarowego, wiozącego węgiel ze Śląska do Szczecina. W filmie występują pod swymi prawdziwymi nazwiskami kolejarze, jak np. maszyniści Szamot i Andruszewski, dyspozytor Błaszczyk i inni. Akcja filmu zbudowana została na podstawie wydarzeń autentycznych. (PAP).

Kropki nad „i"

DRZWI OTWARTE

Sekcja „Force Ouvriere" (rozłamowej socjalzdradzieckiej organizacji związkowej) przy fabryce Rochet - Schneider w Lionie wydała ulotkę następującej treści:

„Po cóż miałbyś zapisywać się do CGT (bojowa centrala związków zawodowych, do której należy olbrzymia większość robotników francuskich — red.) kiedy wiesz o tym, że organizacja ta jest źle widziana przez władze i pracodawców... Przystąp do Force Ouvriere, która dla zaspokojenia twych potrzeb może w każdej chwili uzyskać od naszych amerykańskich przyjaciół potrzebne dolary. A przed tym, kto je posiada, wszystkie drzwi stają otworem".

W tym wypadku — przed agentami dolara stoją otworem drzwi, którymi robotnicy przepędzają ich ze swoich szeregów.

(j)

W STOLICY

400 izb mieszkalnych na Grochowie — rezultatem rytmicznej pracy BW-7

W wyniku dokładnego rozplanowania robót w okresie jesiennym, robotnicy budowlani Grochowa wykonali większość prac murarskich zewnętrznych części budynków.

Obecnie brygady robotnicze na Grochowie II i III prowadzą roboty wykończeniowe wewnątrz ocieplonych i osłoniętych od śniegu i zimna, bloków mieszkalnych.

Budowniczowie osiedla wkrótce ukończą prace w blokach 37 i 216 na Grochowie, przekazując społeczeństwu stolicy w ciągu miesiąca marca 400 nowych izb mieszkalnych.

(js)

O oszczędność węgla

Palacze kotłowni Warszawskich Zakładów Przemysłu Gumowego tow. Świderski, Madziar i tow. Witkowski, na apel palacza M. Pieczyńskiego, postanowili wzmóc walkę o oszczędne spalanie węgla.

Palacze WZPG zwrócili się do kierownika działu ruchu tow. Prujszczyka i majstra działu mechanicznego tow. Sokołowskiego z propozycją odbycia wspólnej narady.

Na naradzie palacze zaproponowali zmniejszenie prześwitu rusztu w kotłowni i zainstalowanie wyciągu popiołu i żużla. Dział ruchu zobowiązał się zmienić ruszty, a dział mechaniczny zainstalować wyciąg. Wobec tego, palacze WZPG postanowili palić grysikiem i mułem (dotychczas palili tylko grysikiem) i zmniejszyć spalanie węgla o 7 procent. *(w)*

Żeńska Szkoła Przysposobienia Zawodowego kształcić będzie kadry dla budownictwa

W najbliższym czasie zostanie otwarta w Warszawie Szkoła Przysposobienia Zawodowego. Szkoła mieścić się będzie w zespole baraków Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego na Służewcu.

W szkole przygotowywać się będzie do pracy w budownictwie 300 dziewcząt. Poza bezpłatną nauką zawodu otrzymają one wygodne pomieszczenia w internacie, pomoce naukowe, stypendium, wyżywienie i ubranie. Szkoła Przysposobienia Zawodowego będzie pierwszą tego rodzaju szkołą w Warszawie, w której młodzież w ciągu pół roku przysposabiać się będzie do zawodu.

Dla warszawskiej SPZ budowane będą w najbliższym czasie pomieszczenia szkolne i wygodny internat. Zakończenie budowy przewidziane jest w 1954 roku. *(kw)*

Przekopy nie mogą być pułapkami dla ruchu

Zarówno w okresie jesiennym jak i obecnie prowadzi się wszelkiego rodzaju roboty sieciowe i kablowe pod nawierzchniami ulic stolicy. Zasypane zmarzniętą ziemią i prowizorycznie w najlepszym wypadku zabrukowane przekopy mogą stać się w najbliższym czasie poważnymi pułapkami dla ruchu kołowego.

Dlatego też warto przypomnieć wszystkim wykonawcom robót ziemnych w stolicy, że zgodnie z rozporządzeniem porządkowym Prezydium St.R.N. z dnia 14 lipca ub. r. ponoszą one całkowitą odpowiedzialność za stan nawierzchni w ciągu jednego roku od czasu przywrócenia ruchu na miejscu gdzie robiono przekopy.

Równocześnie odpowiednie komórki Prezydium St.R.N. i rad dzielnicowych zaostrzą kontrolę nad wykonywaniem tego rozporządzenia.

W ostatnim okresie 14 kierowników robót odpowiedzialnych za pozostawienie nieuporządkowanych przekopów zostało ukaranych grzywnami od 100 do 800 zł.

(i)

W przedszkolach warszawskich przebywa 13.745 dzieci

13.745 dzieci bawi się i uczy w przedszkolach warszawskich pod troskliwą opieką wychowawczyń. Warszawa posiada już 166 przedszkoli. W tym roku przybędą stolicy nowe budynki przedszkolne, dla około 1.440 dzieci.

Nowe przedszkola otwarte będą na MDM, Nowym Świecie, przy ul. Filtrowej, Śmiałej. Pięć nowych przedszkoli otwartych będzie na Woli oraz 3 na Grochowie. Przedszkole na Jelonkach będzie w bieżącym roku powiększone o dwa oddziały. Wiele przedszkoli zostanie wyremontowanych i otrzyma dodatkowe wyposażenie. *(kw)*

Czynsz trzeba płacić

Przed dwoma miesiącami, w tej samej rubryce, wymienialiśmy instytucje i przedsiębiorstwa, które zalegały z opłatami czynszu za użytkowane lokale.

Zainteresowane wydziały Prezydium Stołecznej Rady Narodowej oraz instytucje uspołecznione WSS, MHD, WZG poczęły wpłacać należności.

Ale jest jeszcze wiele instytucji, zwłaszcza podległych Wydziałowi Oświaty PRN m. st. Warszawy, które w dalszym ciągu zalegają z opłatami za czynsz: I tak np. gimnazjum im. Mickiewicza (ul. Paryska 25) winne jest 17.043 złote, gimnazjum im. Mickiewicza (ul. Wąchocka 6) 12.400 złotych, przedszkole (ul. Walecznych 21) — 2.449 złotych. Ponadto, 21.820 złotych należy się za użytkowanie lokalu Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Praga-Południe (ul. Waszyngtona 53a). Urząd Stanu Cywilnego (ul. Waszyngtona 53a) zalega z opłatą za czynsz 2.449 złotych.

Administracje tych instytucji powinny zdawać sobie sprawę, że z opłatą za czynsz zalegać nie wolno. *(w)*

TEATRY

Ateneum — „Sprawa rodzinna" — g. 19. **Kameralny** — „Pułkownik Foster przyznaje się do winy" — g. 19. **Ludowy** — „...I koń się potknie" — g. 19. **Narodowy** — „Bobrowe futro" — g. 19. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Powszechny** — „Zrzędność i przekora". „Cudzoziemczyzna" — g. 19. **Syrena** — „Wielki cyrk" — g. 19.15. **Nowej Warszawy** — „Młodość ojców" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Wassa Żeleznowa" — g. 19. **Satyryków** — „Biuro docinków" — g. 19.30. **Lalka** — „Koziołeczek" — g. 17 (CPLiA na MDM). **Młodego Widza „Baj"** — „Królowa Śniegu" — g. 14 (Rakowiecka 6). **Guliwer** — „Janek nie panek" — g. 17.

KINA

Moskwa — „Kwiat miłości" dod. „Raid Tatrzański" — g. 14, 16, 18, 20. **Palladium** — „Dwaj żołnierze" dod. „Przegląd sport. 5/52" — g. 14, 16, 18, 20. **Praha** — „Światła w Koordi" dod. „Czy wiecie, że Nr 4/52" — g. 14, 16, 18, 20. **Śląsk** — „Express Moskwa - Ocean Spokojny" dod. „Przegląd Kulturalny Nr 4/52" — g. 14, 16, 18, 20. **Atlantic** — „Za cenę życia" — g. 13, 15.30, 18, 20.30. **Polonia** — „Przegląd sport. 5/52", „Droga Racjonalizatora", „Ludowe zespoły sportowe" — g. 15, 18.30 oraz „Czarci Żleb" — g. 16.30, 20. **Stolica** — „Panna bez posagu" dod. „W kraju socjalizmu" — g. 14, 16, 18, 20. **W-Z** — „Edward w opałach" dod. „Międzynarodowe spotkanie bokserskie" — g. 14, 15.30, 17, 18.30, 20. **1 Maj** — „Fanfan Tulipan" dod. „Kanał Wołga - Don" — g. 14, 16, 18, 20 (na g. 18 i 20 wszystkie bilety wyprzedane). **Ochota** — „Danka" dod. „Łowiectwo" — g. 14, 16, 18, 20. **Syrena** — „A po sobocie jest niedziela" dod. „Droga racjonalizatora" — 16, 18, 20. **Tęcza** — „Nie ma pokoju pod oliwkami" — g. 14, 16, 18, 20. **Lotnik** — „Stalowe serca" — g. 17, 19. **Olsztyn (Włochy)** — „W pogoni za sławą" dod. „1 Maj w Warszawie" — g. 17, 19.

PORANKI

Syrena — „Za Wami pójdą inni" — g. 14.

Przedsprzedaż biletów do kin: Moskwa, Praha, Palladium i Śląsk prowadzi „Orbis" al. Jerozolimskie nr 54.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26, tel. (10) 44-54).

RADIO

ŚRODA, 18 LUTEGO

Program I — na fali 1322 m

Program dnia 15.25, Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00.

15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Koncert Chóru PR, 16.40 Norton — Wiązanka melodii, 16.50 Głos mają kobiety, 17.00 „Szymon Konarski" — pog. T. Polaka, 17.20 Koncert w wyk. Ork. Mand. Rozgł. Łódzkiej PR p. d. E. Ciukszy, 18.00 Na szerokim świecie, 18.15 Popularny Koncert Solistów, 18.45 Audycja dla wsi, 19.00 Reportaż literacki, 19.15 Koncert Ork. PR p. d. St. Rachonia — w progr. Różycki, Fischer, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 „Warszawski murarz" — kantata K. Serockiego, tekst Domeradzkiego, wyk. Krakowski Chór i Ork. p. d. J. Gerta. 20.50 Odpowiedzi Fali 49. 21.02 Koncert Chopinowski w wyk. T. Żmudzińskiego. 21.32 „Wspomnienia żołnierskie" Ryszarda Szczepankiewicza, 21.47 Muzyka rozrywkowa — w wyk. Sekstetu PR p. d. St. Rachonia, 22.15 Z cyklu: „Najpiękniejsze utwory kameralne" — Roman Statkowski — kwartet smyczkowy Nr 4 w wyk. Kwartetu Krakowskiego, 22.50 Muzyka rozrywkowa.

Program II na fali 367 m

Program dnia 6.06, 14.00, Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 17.00, 21.00, 23.50.

5.10 Koncert poranny, 6.10 Audycja dla wsi, 6.20 Muzyka poranna, 6.45 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Muzyka poranna, 8.55 Aud. dla klas VII, 9.15 Muzyka rozrywkowa, 9.28 Rosyjska Muzyka Kameralna, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla klas I i II, 11.15 Muzyka i Aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 „Na swojską nutę" — gra Zesp. J. Stecia, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa", 13.15 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgł. Bydgoskiej PR p. d. Arnolda Rezlera — w progr. utwory Griega, Dworzaka, Liadowa i innych, 13.55 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla klas III—IV, 14.30 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR p. d. T. Seredyńskiego, 15.10 „Zginęła kura" — fragm. niedrukowanej pow. Marii Łączyckiej, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I, 16.20 „Muzyka dla wszystkich" — w progr. Strauss, Głazunow, Dworzak, Delibes, 17.05 Z cyklu: „O Armii Radzieckiej — Armii Pokoju", 17.15 Muzyka ludowa, 17.30 „Na warszawskiej fali", 17.55 „Ze sportu", 18.00 „Z oper Rossiniego", 18.30 „Przed 10-tymi akademickimi mistrzostwami świata w Austrii", 18.40 Utwory kompozytorów współczesnych — gra Lucjan Galon, 19.00 Kronika kulturalna, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Dysputy księdza dobrodzieja", odc. opowiadania Tadeusza Borowskiego, 20.20 Koncert Ork. Krakowskiej PR p. d. St. Hasa, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.30 Muzyka rozrywkowa, 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II, 22.20 Koncert solistów — w progr. Couperin, Czajkowski, Schumann, Liszt i inni, 22.58 Klasycy rosyjscy — Alabiew — Uwertura „Wiejski filozof", Owsianniko-Kulikowski — symfonia nr 21, 23.35 Utwory organowe w wyk. Józefa Pawlaka.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89. Dział partyjny 7-34-30. Dział zagraniczny 8-82-25. Dział ekonomiczny 7-34-10. Dział rolny 8-64-78. Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82. Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28. Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62. Redaktor techniczny 7-01-21. Warunki prenumeraty: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę zleconą przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze — cena prenum.: mies. — 5 zł, kwart. — 15 zł, półrocznie — 30 zł, rocznie — 60 zł. Zamówienia zbiorowe na prenumeratę zakładową przyjmują wszystkie miejscowe Oddziały i Delegatury PPK „Ruch" — cena w prenum. zbior. mies. — 3.50 zł. Informacji w sprawie prenum. zagranicznej udziela PPK „Ruch" Biuro Wyd. Zagr., Warszawa, Koszykowa 31, tel. 7-02-46. Administracja: Warszawa, Wiejska 12, tel. 7-52-50. Zakł. Graf. i Wydawn. Dom Słowa Polskiego
B 3 4B-1243